Cena egz. 20 groszy. Nakład 38000 egzemplarzy. Dziś 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.00 zł. miesięcznie, 9.00 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.36 zł. miesięcznie, 10.08 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.00 zł., za granicę 9.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 264. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 15 listopada 1928 r. | Rok XXII.

Z Sejmu.

Sprawa budżetu. Położenie handlu i przemysłu. Konieczność reformy ustroju skarbowego. Wypadki lwowskie w oświetleniu krytycznem. Nagły wniosek Klubu B. B.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 3-ciej po południu. Podjęto dyskusję nad preliminarzem budżetowym. Pierwszy mówca poseł Woźnicki z Wyzwolenia, omawiał głównie **stosunek rządu do izb ustawodawczych.** — Poprzednicy moi — mówił — w toku dyskusji utrzymywali, że rząd **nie wykonywa** budżetu **zgodnie** z uchwałami izb. Skoro twierdzenie to padło, premjer i minister skarbu powinni oświadczyć, że jest ono nieprawdziwe. Skoro tego nie uczynili, moi koledzy przypuszczają, że **twierdzenia te są słuszne.** W takim razie uważamy zajmowanie się budżetem za znikomą i niepotrzebną fikcję. W zależności od odpowiedzi rządu ustosunkujemy się do budżetu w pierwszem czytaniu.

Głos zabiera dalej przedstawiciel klubu Ch. D. poseł Kuśmierz. Stwierdza on, że budżet jest o 5% wyższy niż poprzedni; opiera się na faktycznych wpływach. Nie można w oderwaniu oceniać gospodarczego położenia Polski. Pod tym względem zaznaczają się **dwa ujemne objawy: deficyt bilansu handlowego i ciasnota gotówkowa.** Poseł Krzyżanowski nawoływał rząd do restrykcji kredytu, raczej należy dążyć do wczesnego wybuchu przesilenia. Nie podzielamy tego zdania i uważamy wywoływanie kryzysu za rzecz niebezpieczną. **Położenie handlu jest krytyczne** i może się odbić na przemyśle, powodując zastój i bezrobocie. My, jako stronnictwo, uważamy, że punktem wyjścia byłaby reforma ustroju rolnego. Postawimy **wnioski, zmierzające w tym kierunku.** Drobny handel, rzemiosło i drobny przemysł znajdują się w stanie katastrofalnym. Rzeczą rządu jest **wystąpić z czynną polityką,** która utrzyma przy życiu stan średni. **Stronnictwo dołoży starań,** by polepszyć los szerokich warstw robotniczych. Rząd powinien wystąpić przeciw manji **kartelowania i śrubowania cen.** Poprzemy wnioski **o podniesienie płac robotników i budowę mieszkań robotniczych** i przyczynimy się do rozbudowy instytucyj społecznych, zwłaszcza **ubezpieczenia na starość** i niezdolności do pracy. Skutek trzeba rozważyć pod kątem widzenia **oszczędności i celowości.** Uważamy, że **obciążenie ludności jest dziś zbyt wielkie** — skutki tego widać jaskrawie. Obrót produktami gotowemi zmniejszył się o 200 miljonów złotych. Szef rządu z Marienbadu rzucił hasło **Samowystarczalności,** co jest rzeczą słuszną (Głos „Trzeba było z Krynicy, a nie z zagranicy") Samo hasło nie wystarcza. Musi być **realna polityka** skarbowa, kredytowa i program gospodarczy wyraźny. Ministerstwo skarbu zapowiada **nowe ustawy podatkowe.** Żałujemy, że referenci nie obejmą całego systemu. Z zadowoleniem przyjmujemy **zapowiedź obniżenia podatków.** Przytem wzywamy rząd, by przystąpił do zmian przepisów o karach za zwłokę, co jest niewlaściwem źródłem dochodów. Zapomocą **reformy ustroju skarbowego** i wprowadzenia oszczędności pragniemy uzyskać **fundusze na poprawę uposażenia urzędników.** W ostatnim czasie banki państwowe dążą do gwałtownej restrykcji kredytowej. Bank Gospodarstwa Krajowego dbać winien o prestiż, bo nierealizowanie obietnic jest niewłaściwe. Bank dąży do rozszerzenia agend na samorządy. Jest to rzecz również niewłaściwa, bo mamy banki komunalne, dobrze przystosowane do tej działalności.

Minister skarbu twierdził, że decentralizacja nie jest celem polityki rządowej; jakżeż wobec tego wygląda oświadczenie ministra robót publicznych, że centralizacja jest jego zamiarem. Stwierdzam, że **spowodowałoby to paraliż gospodarczy** i podkopałoby podstawy finansowe państwa. **Co do konstytucji,** stronnictwo nasze przyjmie wszelkie wnioski co do reformy, zgodne z naszemi poglądami.

Niezdecydowane jest stanowisko rządu wobec usiłowań **podkopania religijnego wychowania młodzieży** i stosunku do sekt religijnych. Nie wykonuje się okólnika min. Bartla. **Domagamy się ścisłego stosowania się do niego.** Ludność katolicka żąda **energicznego wystąpienia** przeciw sektom religijnym, zdążającym do walk wyznaniowych lub nawet (jak to wykazał proces płocki i wypadki wołyńskie) wystąpienia na niekorzyść państwa.

Co do budżetu, zajmujemy stanowisko objektywne, kierując się względami dobra państwa i społeczeństwa".

Przemawiał potem poseł **Dąbski,** prezes Str. Chłopskiego. W mowie, wygłoszonej w tonie demagogicznym, wiecowym, **atakował min. Staniewicza** na temat reformy rolnej i wystąpił gwałtownie przeciw projektowi podatku gruntowego.

Żale żydowskie wypowiedział poseł Grünbaum (Koło Żyd.)

Ostatni mówca, poseł Dębski (Piast) omówił położenie gospodarcze wsi; godząc się zasadniczo na zmianę systemu podatkowego, protestuje przeciw podnoszeniu podatków w chwili obecnej.

Naogół **senny nastrój ożywił się,** gdy przystąpiono do wniosków nagłych w sprawie **zajść we Lwowie. Dyskusja pełna była żywych momentów, ostrej** wymiary zdań między posłami polskimi (głównie z B. B.) a ukraińskimi, krzyków i hałasów.

Pierwszy przemawiał poseł **Löwenherz** (B. B.), uzasadniając nagłość wniosków tego klubu. Przedstawił stan faktyczny wypadków lwowskich, podkreślając, że **sprofanowanie pamiątek po obrońcach Lwowa popełniono z całą świadomością** w momencie, gdy uczucia partjotyczne ludności polskiej były w napięciu. **Wniosek wzywa rząd, by przebieg zajść dokładnie** zbadał i wyciągnął odpowiednie konsekwencje.

Przeciw nagłości tego wniasku wystąpił komunista Henryk Bittner, którego odzywanie się wywołało wrzawę w izbie.

Poseł **Stroński** z Klubu Narod. uzasadnia nagłość wniosku Klubu **w sprawie zbrodniczego wystąpienia przeciw bezpieczeństwu państwa ukraińskiej** organizacji bojowej we Lwowie. Nie można pozwolić w Sejmie, by posłowie ukraińscy taili przed nami **dążenia do utworzenia niepodległego państwa ukraińskiego.** Gdybyśmy zrobili, czego oni żądają i powiedzili: zabierzcie **ziemie ukraińskie, byłoby one jutro w ręku Bolszewików. Na dążenia wasze oderwania ziem wschodnich od Polski odpowiadamy stanowczo: nie!** (huczne oklaski). Jeżeli **młodzież polska,** widząc wasze zamiary, jak przed dziesięciu laty im się oparła, **ma ona za sobą, całe społeczeństwo polskie".**

Po przemówieniu dwóch posłów ukraińskich, uzasadniających nagłość swoich wniosków, przystąpiono do głosowania. Za **nagłością wniosku Klubu B. B. głosowały wszystkie kluby,** pozostałe trzy wnioski odrzucono. Za wnioskiem Klubu Narodowego, prócz wnioskodawców, głosowały Kluby Ch. D., Piast i N. P. R., za wnioskami ukraińców mniejszości narodowe i P. P. S.

Załatwiono na koniec drobne interpelacje i wnioski (m. i. **wniosek nagły Ch. D.** w sprawie zdemolowania przez tłum żydowski chrześcijańskiego kinoteatru „Nirwana" w Lidzie). Następne posiedzenie odbędzie się dziś o godz. 3-ciej po południu.

Na Atlantyku zatonął wielki okręt.

Dotąd brak wiadomości o losie 150 rozbitków.

Angielski statek pasażerski „Westris", który wyruszył z Bostonu, skutkiem niewyjaśnionych bliżej powodów zaczął tonąć na pełnem morzu. Cały szereg statków pasażerskich i wojennych, na otrzymane z pokładu „Westris" sygnały S. O. S., całą siłą pary skierowały się do miejsca, gdzie nastąpiła katastrofa. Pierwsze przybyły statki „San-Juan" i „Portorico", które jednak nie zastały na miejscu katastrofy ani szczątków okrętu, też żadnej łodzi ratunkowej. Być może, że położenie tonącego okrętu było mylnie podane.

Waszyngton, 14. 11. (Tel. wł.) Dopiero teraz nadchodzą wiadomości o losie rozbitków angielskiego parowca „Westris", który zatonął w niedzielę. Podobno większą ilość łodzi ratunkowych, na które wsiedli rozbitkowie, ocalono. Wyłowiono również z morza jednego rozbitka, który trzymał się belki. Dotychczas trudno ustalić dokładne cyfry ofiar przypuszcza się jednak, że jeszcze brak około 150 osób. O samym przebiegu katastrofy mamy niewiele wiadomości. Po przebyciu burzy całonocnej okręt zapewniał drogą telegraficzną, że znajduje się w trudnościach, ale pomocy nie potrzebuje. Nagle o 10 rano okręt wysłał pierwsze sygnały S. O. S. a po czterech godzinach zatonął.

Tajemniczy cel podróży p. Deveya.

W kołach finansowych snują najrozmaitsze przypuszczenia.

Moskwa, 14. 11 (Tel. wł.) Wczoraj przybył do Moskwy doradca finansowy Polski Devey, powitany na dworcu przez członków tamtejszego poselstwa polskiego oraz przedstawicieli sowieckiego komisarjatu spraw zagranicznych.

W Moskwie krążą różne pogłoski co do celu podróży Deveya, mimo, że on zapewnia, że przyjechał do Moskwy dla rozrywki. Devey oświadczył jednak, że wygłosi kilka przemówień i właśnie w związku z tem snuje się najrozmaitsze przypuszczenia co do jego misji. Mówią, że Devey ma **polecenie ze strony Polski albo też Stanów Zjednoczonych** poczynienia kroków na terenie moskiewskim w celu usunięcia istniejących jeszcze trudności na drodze **nawiązania normalnych stosunków handlowych.**

Berlin 14 11. (Tel. wł.) W berlińskich kołach amerykańskich przypisują **wielką wagę** podróży Deveya do Moskwy i sądzą, że będzie on przygotowywał grunt dla dalszego rozwoju stosunków gospodarczych między Ameryką a Sowietami.

Zjednoczenie kolejowców polskich

P. Z. K. i Z. Z. P. połączyły się!

W niedzielę 11. bm. w sali Towarzystwa Higjenicznego odbyło się uroczyste posiedzenie zarządów głównych Polskiego Związku Kolejowców (P. Z. K.) i Związku Zawodowego Kolejarzy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, na którem podpisany został akt połączenia obu tych Związków w jedną organizację kolejową pod nazwą: **Zjednoczenie kolejowców polskich.**

Po zagajeniu przez prezesa P. Z. K. inż. Łopuszańskiego i wybraniu prezydjum podpisano akt zjednoczenia.

Sztandary skrzyżowały się na znak trwałego połączenia.

Nowy Związek kolejowców obejmujący przeszło 70 tysięcy członków staje na platformie **czysto zawodowej,** uważając, że dotychczas kolejarze **na polityce źle wychodzili.**

Polacy na Litwie kowieńskiej czczą niepodległą Polskę.

Mimo zakazu władz litewskich co do uczczenia niepodległości państwa polskiego, na obszarze Litwy kowieńskiej w sobotę w Szawlach, Kownie, Koszedarach, w niedzielę zaś w Wiłkomierzu, Kalwarji, Oranach itd. odprawiono żałobne i dziękczynne nabożeństwa, zaś ludność polska uczciła dzień ten uroczyście. W Kownie podczas nabożeństwa nacjonaliści litewscy usiłowali wywołać w kościele awanturę. W Wiłkomierzu wychodzącą z kościoła ludność polską obrzucono kamieniami. W Szyrwintach polską szkołę obrzucono kamieniami, przyczem raniono 4 dzieci. W Szawlach przed kościołem szaulisi pobili kilku włościan Polaków. Na pograniczu w Oranach pobito dotkliwie trzech włościan i dwie kobiety narodowości polskiej.

Po Francji, Rumunji i Portugalji — Estonja.

Tallin, 14. 11. (Tel. wł.) Rząd estoński podał się wczoraj do dymisji. Przesilenie wywołane zostało opozycją partji agrarnej, niezadowolonej z rządów ministra rolnictwa. Dymisja gabinetu estońskiego pociągnie za sobą również zmianę na stanowisku prezydenta Estonji.

Jak Warszawa przyjmowała obrońców Ojczyzny z Pomorza i Poznańskiego.

Trzy pociągi nadzwyczajne, każdy po 20—30 wagonów, zawiozły w sobotę 10-go bm. obrońców Ojczyzny z Pomorza i północnej części Poznańskiego (Trzemeszno, Ujście, Chodzież, Szubin, Kruszwica, Bydgoszcz, Koronowo, Fordon) do Warszawy. Nasza grupa bydgoska pomieściła się w drugim pociągu nadzwyczajnym, który wyruszył o godz. 12-ej w południe w sobotę. Pociąg ten przybył z Tczewa, doczepiono do niego wagony z Poznańskiego i nowe dla uczestników z Bydg szczy i okolicy. Pomorze nalepiło na swych wagonach duże plakaty z napisami: **Niema morza bez Pomorza. Niema Kaszub bez Polonji.**

Jechaliśmy niezwykle wygodnie, a obawiano się, że będzie tłok i ścisk, jak w podmiejskim ruchu bydgoskim lub podczas sezonu na Helu. Ten fakt już mile rozczarował obrońców, ale nie zamykało to ust pesymistom, którzy mądrzyli się: **Co to będzie w Warszawie; bo to oni umieją organizować? Jakie nam dadzą kwatery i jak nas wyżywią?**

Jak tylko minęliśmy b. granicę obu zaborczych państw, nastrój wyczekujący zamienił się na serdeczne uczucie braterskie. Już w Toruniu zauważyliśmy, że Niemcy w pociągu tranzytowym przypatrywali się, jak obchodzimy 10-lecie niepodległości. Krewcy obrońcy popisali kredą pociąg tranzytowy: **Niech żyje Polska** itd.

Z wielkim entuzjazmem witał nas **Włocławek,** gdzie orkiestra kolejarzy przygrywała. W **Nieszawie** delegacje towarzystw ze sztandarami ustawiły się wzdłuż peronu. w **Łowiczu** i **Kutnie** nie było końca okrzykom. Najmniejsze stacje były pięknie udekorowane. Interesowano się wagonem, w którem jechała **delegacja Warmji i Mazur.**

Do Warszawy przybyliśmy o godz. 9-ej wieczorem. Niejeden z nas widział Warszawę w dni uroczyste, np. w dniu **otwarcia Sejmu, 9 lutego 1919 r.** Ale to **nie daje pojęcia o entuzjaźmie,** z jakim **Warszawa czciła 10-lecie.**

Kwatery wyznaczono nam w nowej szkole powszechnej na **Czerniakowskiej,** a więc daleko od śródmieścia. Szliśmy jednak pieszo, aby wchłonąć w siebie entuzjastyczny nastrój, upoić się blaskiem illuminowanej Warszawy. **Byliśmy szczęśliwi i dumni, że mamy tak potężną i piękną stolicę.** Warmjacy, z których niejeden poraz pierwszy ujrzał Warszawę, oniemieli z podziwu i dopiero w drodze powrotnej rozluźniły im się języki. Jeśli kto miał obawy co do kwater, to od razu języka w gębie zapomniał, gdy stanął u celu.

Kwatery w nowych szkołach powszechnych.

Gdy się otworzyła brama wejścia przed nami, ujrzeliśmy sień i korytarze, wyłożone parkietowaną podłogą, błyszczącą od wosku. Pałace najbogatszych miljonerów nie są tak urządzone jak **szkoła powszechna w jednej z najbiedniejszych dzielnic Warszawy.** Dzieci robotników uczęszczają do tego gmachu. W dużych, oszklonych szatniach wiszą woreczki, a w nich mieszczą się trzewiki do gimnastyki, które dzieci obuwają, gdy przychodzą na naukę. Obuwie uliczne zostaje w szatni. W ten sposób oszczędza się parkietów, nie roznosi się błota ulicznego po gmachu, który zostaje czysty — bez pyłu. Tylko trzy razy do roku potrzeba wobec tego czyścić podłogi i woskować. Widzieliśmy ustępy dla 7 letnich dzieci robotników. Basen porcelanowy, umieszczony nisko, odpowiednio do wzrostu malców; nad basenem płyta **marmurowa** od ściany do ściany, a w niej otwór. U nas spotyka się deski, a tam marmur. Piękna sala gimnastyczna ma scenę dla teatru szkolnego i na galerji **kabinę** dla kina szkolnego. **Gabinet fizykalny** tej szkoły powszechnej jest lepiej urządzony niż w jakiemkolwiek z gimnazjum bydgoskich. I takich szkół - pałaców ma Warszawa 11 wykończonych, a dalsze się budują. Zapewne **nie wiele stolicy Europy** może poszczycić się takiemi szkołami.

Białemi, czystemi prześcieradłami nakryte sienniki, rozłożone na parkietowych podłogach, oczekiwały znużonych obrońców. Nakryliśmy się wełnianymi kocami. W podobnych szkołach po całej Warszawie rozlokowano kilka tysięcy obrońców Ojczyzny z Pomorza, Poznańskiego i Śląska. **Temi kwaterami zaimponowała nam Warszawa, bo podobnych gmachów Niemcy dla dzieci ludu** nie pobudowali na przestrzeni **od Pucka do Mysłowic.** Jeśli do tego dodamy uprzejmość, starania kierownika szkoły, woźnego i jego rodziny, którzy nieustannie byli w ruchu około zakwaterowanych gości, to nie zdziwimy się, że **serca wszystkich Pomorzan, Poznańczyków i Ślązaków zdobyte zostały dla Warszawy. Kwatermistrzem** z ramienia **Federacji Związku Obrońców Ojczyzny** był dla naszego oddziału (około 300 ludzi) p. **Wawrzyniec Świątecki,** porucznik rezerwy, który nie opuszczał prawie gmachu od soboty do poniedziałku, pilnując, aby wszyscy byli zadowoleni. Od rychłego rana aż po północy była ciepła kawa i herbata w kuchni szkolnej. Na śniadanie wydano kawę, każdemu bochenek chleba i wyroby mięsne, oraz ser.

Obiad wydano naszej grupie w **Domu Akademickim,** przy ul. Koszykowej. Musieliśmy w tym celu przebyć kawał drogi z placu im. marszałka Piłsudskiego (dawniej Saski), ale dzięki temu poznaliśmy politechnikę i nowo wybudowany gmach **szkoły pielęgniarek.** Obiad był tak suty i dobry, że najroślejsze chłopy z Pomorza więcej pomieścić nie zdołali w żołądku.

„Zdrój żywota płynie z kuchni“ — ironizuje Lemański. Ale fakt jest, **że kwaterami i kuchnią** Federacja Związków Obrońców Ojczyzny dokonała **pierwszego podboju członków przeróżnych organizacji.**

Kiedyśmy szli w pochodzie **z pola Mokotowskiego** do placu Piłsudskiego, Warszawa serdecznie witała poszczególne grupy okrzykami: „Niech żyje Pomorze! — Górą Kaszubi!“ — „Niech żyją Poznańczycy!“ — Witano Ślązaków. — Nastrój był niezwykle serdeczny.

To też **prasa nacjonalistyczna,** która, jak **„Gazeta Bydgoska“** lub **„Słowo Pomorskie“** w Toruniu, **kpinkami przywitały pomysł** Federacji Związku Obrońców Ojczyzny, **zwołania zjazdu** do Warszawy na obchód 10-cio lecia, dowiodła, jak mało są psychologami i jak nie **znają wyczucia nastrojów.** Były uczestnik walk o wolność rozumiał, że państwo polskie spłaca dług wdzięczności wobec niego, zapraszając go za pośrednictwem Federacji do Warszawy. Kiedy nasz lud obchodzi święta rodzinne, to gościom przybyłym z daleka daje zapasy na drogę, a rodzice wracają dzieciom niezamożnym koszta podróży. To samo czyni brat starszy wobec młodszego. Podobnie postąpiło państwo polskie, zapraszając swych obrońców i goszcząc ich swoim kosztem.

Jeśli więc ktoś niemal posuwał się do sabotowania święta państwowego, jeśli wstrzymywał wyjazd delegacji i ponadto drwił, dla tego, że u steru państwa stoją osoby innych poglądów politycznych niż partje nacjonalistyczne, to **dowiódł** tem, że **nie** ma poczucia **państwowego.** Tak zrozumiały owe 2000 uczestników, przybyłych z Pomorza i Poznańskiego do Warszawy na obchód 10-lecia. Obchód ten **był potężnym aktem strzelistym,** zespoleniem w jedno ognisko uczucia ofiarnej **miłości Ojczyzny synów Polski wszystkich dzielnic i wszystkich stanów.** Pamięć tych chwil nie zagaśnie, gdyż każdy opowiadał o wzruszających momentach swej rodzinie, znajomym, całej wsi. Obchód 10-lecia był aktem **mądrym, pożytecznym,** wspaniałym, który **przyniesie owoc państwu polskiemu.** (b).

Ostry zatarg pomiędzy B.B. a P.P.S.

Partje wyzywają się wzajemnie. — Sprawa honorowa Sławka i Niedziałkowskiego. — Bartel u Daszyńskiego.

Warszawa, 14. 11 (Tel. wł.) Zatarg BB a PPS zaostrza się coraz bardziej. Klub PPS powziął uchwałę, w której czytamy, że PPS, stając w obronie wolności trybuny sejmowej, **piętnuje podobne metody walki,** a w odpowiedzi na niegodziwe i zaiste bezczelne zachowanie się posła Sławka uznaje jednogłośnie, że pan Walery Sławek postawił sam siebie **poza nawiasem przeciwników godnych szacunku.**

Wobec tego, że na posiedzeniu tem przewodniczył poseł Niedziałkowski, naczelny redaktor „Robotnika“, przeto poseł Sławek przez swoich zastępców płk. Wieniawę-Długoszewskiego i pułk. Pierackiego zażądał **satysfakcji honorowej.** Poseł Niedziałkowski wyznaczył jako swoich zastępców posła Kwapińskiego i b. posła Thugutta.

Wczoraj przez całe rano toczyły się **narady klubu BB.** Obradował najpierw zarząd, a potem plenum klubu. Wynikiem tych narad była uchwała, w której BB wyraził zaufanie prezydjum, godząc się z prezesem Sławkiem. W odpowiedzi na rezolucję PPS nazwano ją **sprzeczną z elementarnemi zasadami postępowania honorowego** i zwyczajami obowiązującemi w parlamentach, godną napiętnowania w najostrzejszy sposób. Dodać należy, że poseł Sławek nie był wczoraj obecny ani na posiedzeniu klubu, ani na plenum sejmowem.

Nastrój pewnego podniecenia zwiększyła **wizyta premjera Bartla u marszałka Daszyńskiego.** Rozmowa trwała przeszło godzinę. Przypuszczają, iż chodziło w niej **o wypadki sejmowe.** Skądinąd jednak zapewniają, że premjerowi szło o plan pracy Sejmu, a zwłaszcza o spieszne oddanie przedłożeń podatkowych pod obrady Sejmu. Prawdopodobnie pierwsze czytanie tych projektów nastąpi w piątek.

Budowa pancernika pochłonęła już 32 miljony marek.

Oto, na co „ubogie“ Niemcy mają pieniądze. — Socjaliści przeciw zbrojeniu się Rzeszy. — Minister Groener grozi ustąpieniem.

Berlin, 14 11. (Tel. wł.) Prezydent Hindenburg wezwał do siebie kanclerza Müllera i poinformował go o swem stanowisku w sprawie wniosku socjalistycznego, domagającego się zakazu dalszej **budowy pancernika.** Prezydent oznajmił kanclerzowi, że całkowicie godzi się z ministrem Reichswehry Groenerem, który poda się do dymisji nietylko na wypadek uchwalenia wniosku socjalistycznego, lecz i wtedy, **jeśli kanclerz Müller jako poseł głosować będzie za wnioskiem swej frakcji.** W przedłożonym memorjale Groener przyznaje, że ministerstwo Reichswehry w związku z budową pancernika poczyniło zamówienia na 32 miljony marek, **aczkolwiek pierwsza rata przyznana na ten cel wynosiła tylko 8 milj. marek.**

Proces przeciwko przemytnikom w Ełku toczy się od czterech tygodni.

(n) Prusy Wschodnie słyną z hodowli **koni i bydła.** Mimo to ludność pogranicza przemyca do Prus masowo tańsze bydło i konie z Polski. Wielki proces przeciwko przemytników toczy się **w Ełku od kilku tygodni** i dotąd nie został zakończony. W 21-ym dniu rozpraw zdał st. sekretarz celny Scholz z Królewca sprawozdanie, kiedy i jak wykryto przemytnictwo. Świadek ten zeznał, że na odcinku Wielkie Czymochy—Mieruniszki przemycono w roku 1926 i 27, oględnie licząc, **800 sztuk bydła i 1500 koni.**

Nowi laureaci Nobla: Bergson i Undset.

Sztokholm, 14. 11. (Tel. wł.) Nagrodę literacką Nobla na rok 1927 przyznano Henrykowi Bergsonowi, za rok 1928 szwedzkiej powieściopisarce Undset.

Uciekał Wiluś, czy nie uciekał?

(n) W „Berliner Tageblacie“ ukazał się artykuł **majora pruskiego Ankera,** w którym opisuje on wydarzenia w głównej kwaterze pamiętnego dnia 9 listopada i zarzuca eks-cesarzowi **podłość i tchórzostwo,** gdyż z obawy o swoje życie **sromotnie uciekł do Holandji.**

Prezydent Rzeszy, **Hindenburg,** oświadczył na to w **monarchistycznej** „Kreuz-Zeitung“, łżącej stale republikę (!), iż cesarz nie uciekał a **odjechał** — za jego (Hindenburga) namową, po dłuższem łamaniu się z sobą i katuszach moralnych, **nie chcąc kraju narażać na dalszą wojnę...**

Patrzcież go, jaki dobry!

Sp. red. Dyonizy Kowalski

Dnia 12 bm. umarł w Czersku zasłużony dziennikarz śp. Dyonizy Kowalski w 58 roku życia.

Zmarły przed wojną światową był redaktorem „Dziennika Kujawskiego“ i „Gazety Gdańskiej“. W r. 1914 będąc w Warszawie, został internowany przez Rosjan i wysłany w głąb Rosji. Po wojnie wrócił na Pomorze siwiuteńki jak gołąb. Pracował w redakcjach „Pielgrzyma“ w Pelplinie i „Dziennika Pomorskiego“ w Chojnicach. Ostatnio był współwłaścicielem i redaktorem „Echa Borów Tucholskich“ w Czersku.

Śp. Dyonizy Kowalski był przez kilka lat członkiem Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich.

Niech odpoczywa w pokoju!

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 13. 11. (AW.) Premjer Bartel przyjął wczoraj delegację estońską z gen. Lajdonerem twórcą armji estońskiej oraz p. Lille, ministrem spraw wojskowych Estonji, na czele.

Warszawa, 13. 11. (AW.) Od szeregu dni bawi w Warszawie jeden z dyrektorów kolei mandżurskiej p. Li-Szao-Gen, który w początku 1929 r. ma być mianowany posłem chińskim przy rządzie polskim.

Warszawa, 13. 11. (AW.) Wczoraj odbyła się ceremonja wręczenia nagrody literackiej m. st. Warszawy Arturowi Oppmanowi (Or-Otowi).

Gdańsk asylem dla hochsztaplerów.

(AW.) W związku ze znaną aferą w berlińskim Wniesztorgu dowiadujemy się, że główny sprawca fałszerstw weksli, brat komisarza Sowietów Litwinowa, przybył do Gdańska. Równocześnie jak twierdzą przybył z nim aferzysta europejskiej sławy Holzmann, również zamieszany w fałszerstwo weksli. Litwinow przybył do Gdańska za fałszywym paszportem.

Niemcy tęsknią za kajzerem.

(AW.) W czasie ostatnich konkursów hippicznych w Genewie, niemiecka ekipa zwróciła się z prośbą do komitetu organizacyjnego, by w razie zwycięstwa jednego z jej członków wywieszano na maszcie sztandar o barwach cesarskich, a **nie republikańskich.** W ten sposób po zwycięstwie baronowej Oppenheim na rozkaz komitetu sztandar republiki niemieckiej został zastąpiony sztandarem o barwach cesarskich.

Zamiast junkersów — aparaty konstrukcji polskiej.

Warszawa, 14. 11. (Tel. wł.) Pod koniec bieżącego miesiąca nastąpi rozstrzygnięcie konkursu na płatowiec komunikacyjny krajowej konstrukcji. Konkurs ten, jak wiadomo, ogłosiło ministerstwo komunikacji. Dotychczas wpłynęło 8 projektów, z których dwa samoloty wykonuje się już obecnie, mianowicie jeden aparat buduje Podlaska Fabryka Samolotów, a drugi fabryka Plage-Laśkiewicz w Lublinie.

Śmieszna przesada.

„Jubel“ berlińczyków, witających Zeppelina i propagandowe znaczenie lotu transatlantyckiego. Dlaczego Zeppelin wywiera duże wrażenie? Nieco o p. dr. Eckenerze. Uznajemy czyn sportowy, piętnujemy przesadę i zbyt wyraźną propagandę polityczną!

(Od wł. korespondenta „Dzien. Bydg.“)

Berlin, w listopadzie.

Kiedy dziś, o godzinie dziewiątej rano, ukazał się nad domami Berlina olbrzymi szaro - srebrny Zeppelin, powitał go olbrzymi „Jubel“ mieszkańców stolicy. Na ulicach zrywano kapelusze i wiwatowano na cześć sterowca; ze wszystkich okien wychylały się postacie ciekawych; ze sklepów wybiegali subjekci i właściciele; kto mógł, chciał zobaczyć na własne oczy Zeppelina, opromienionego aureolą przelotu nad Atlantykiem.

Tłumy publiczności udały się potem koleją i samochodami do Staaken, aby oglądać sterowiec, przymocowany do masztu dla lądowania. Setki tysięcy tłoczyły się wokół olbrzymiego cygara, dziesiątki tysięcy płaciły bilety wstępu na miejsca, bliższe Zeppelina. Handlarze uliczni w mig zorjentowali się w konjunkturze i zaczęli sprzedawać najrozmaitsze „pamiątki“: chusteczki, gdzie można było się wysmarkać (pardon!) w pięknego Zeppelina, ołówki ze szkiełkiem, przez które widać było „oryginalne zdjęcie“ z przelotu sterowca nad Oceanem, najrozmaitsze broszury, sławiące bohaterski przelot i wiele innych figlów, napełniających kieszenie pomysłowych sprzedawców. Powiedziałby kto: ludowa zabawa i nic więcej; częściowo miałby taki obserwator rację; oglądanie Zeppelina w Staaken, wiwaty uliczne i nastrój świąteczny ludności były objawami zrozumiałemi. W tem tylko sęk, że lot Zeppelina ma też inne cele i znaczenie.

Przyjrzyjmy się więc z kolei tej drugiej, odwrotnej stronie medalu. Tutaj nie przedstawia się cała sprawa tak niewinnie (— Niemcy lubią wyraz „harmlos“! —) jakby się to na pozór wydawało. **Sterowiec „Hrabia Zeppelin“ służy jako narzędzie niebezpiecznej propagandy politycznej!** Robi tę propagandę w dziedzinie obecnie najmodniejszej — bo w sporcie. Przeskakuje jednak odrazu do stwierdzenia **siły niemieckiej i zdolności niemieckich.** Przytem nazbyt chętnie zapomina się w Berlinie i we Friedrichshafen o **wcześniejszym o wiele przelocie sterowca angielskiego;** zapomina się o smutnym losie około stu Zeppelinów, które nie sprostały warunkom atmosferycznym lub też uległy zniszczeniu z innych powodów. Zapomina się nawet o samokrytyce dr. Eckenera, komendanta sterowca, który, po powrocie do Europy, sam zaznaczył, że **obecny typ Zeppelina jest jeszcze nieodpowiedni dla komunikacji transatlantyckiej.** Zapomina się o tem wszystkiem dlatego, ponieważ chodzi o rozleklamowanie dobrej zresztą konstrukcji ś. p. hr. Zeppelina, jako czynu ogólno - niemieckiego, czynu, stwierdzającego genjalność rasy germańskiej i Bóg wie co jeszcze.

Dlaczego, spytają się czytelnicy, wywiera Zeppelin takie duże wrażenie, bądź w Niemczech, bądź w Ameryce? Odpowiedź jest bardzo prosta. Człowiekowi wogóle, a człowiekowi doby powojennej szczególnie, imponuje wielkość, głównie zaś wielkości, widzialne gołem okiem. Dlatego chcielibyśmy widzieć generałów, ministrów, uczonych i artystów — wielkimi, pięknymi, imponującymi fizycznie; nie zdajemy sobie sprawy z **wielkości duchowej, której nie można mierzyć metrem,** kosztem wykonania lub miarą przyziemnej popularności.

Kiedy sam zobaczyłem dziś tuż nad swoją głową (tak mi się zdawało) olbrzymi kadłub Zeppelina (długości około 235 metrów!), kiedy słyszałem z góry turkot motorów a dookoła mnie „Hoch“ i „Hurrah!“, przyznać muszę, że Zeppelin i na mnie wywarł pewne wrażenie. Cieszyłem się, że człowiek ujarzmił naturę, że wbrew, zdaje się, prawom natury, szybuje w powietrzu, jako symbol zwycięskiego ducha. Wielkość w pojęciu ludzkiem kojarzy się zwykle z pojęciem wartości. Duży Zeppelin, do którego widoku ludzie nie są przyzwyczajeni, imponuje; najcudowniej skonstruowany aeroplan natomiast, wydaje nam się rzeczą powszednią, znaną i oklepaną.

Wrażenie moje jednak nie trwało zbyt długo. Kiedy tylko zobaczyłem 25 fenigową broszurę o pięknym tytule „Dr. Eckener jako człowiek, bohater, lotnik i ojciec“ doznałem uczucia dużego niesmaku, złagodzonego jedynie faktem, że pan dr. Eckener figuruje m. in. jako „pajac Zeppelinowy“: sprytne andrusy berlińskie sprzedają t. zw. „Zepp-Hampelmänner“ — wszystkie z kozią bródką komendanta sterowca.

Któż to jest bowiem p. Eckener? Starszy pan z dużą dozą szczęścia, które umożliwiło mu objęcie duchowego dziedzictwa po zmarłym hr. Zeppelinie i z niemniejszym tupetem, dzięki któremu odsunął na plan dalszy właściwych ludzi zasługi — konstruktorów, którzy udoskonalili pierwotne plany wynalazcy. **Dr. Eckener odznaczył się pozatem bardzo niemiłemi formami obejścia wobec prasy zagranicznej.** Ten niby „apolityczny“ Niemiec udziela interview dziennikarzom amerykańskim, wtedy, gdy stara się o nowe kapitały; pozatem — o ile nie **sprzedaje za drogie pieniądze** wyłącznych informacji o Zeppelinie, dzięki czemu naraził się bardzo rządowym sferom amerykańskim — wogóle robi się niedostępnym. Wystarczy nadmienić, że dla setki z górą korespondentów zagranicznych w Berlinie, reprezentujących wszystkie narodowości, p. Eckener wspaniałomyślnie raczył udzielić 20 kart wstępu na rezerwowane miejsca w Staaken. Nie na darmo działy się **skandale przy lądowaniu Zeppelina w Lakehurst,** kiedy to Niemcy — bez powodzenia — dawali nauczki amerykańskim celnikom i policjantom...

Pan Eckener nie cieszy się zresztą zbytnią sympatją nawet wśród dziennikarzy niemieckich. Nikt z „większych“ nie śmie, naturalnie, atakować „bohaterskiego szefa“, który wszędzie wysuwa się na pierwsze miejsce, odpowiada prezydentowi Hindenburgowi i kanclerzowi Müllerowi i z godnością reprezentuje **nieoficjalne jeszcze lotnictwo aerostatowe Niemiec.** Dr. Eckener jest dziś doktorem honorowym trzech uniwersytetów: heidelberskiego, fryburskiego i w Karlsruhe. Istnieje specjalny „marsz Eckenera“; krawat do smokingu nazywa się dziś „krawatem Eckenera“; w ten sposób **Niemcy sami degradują komendanta sterowca, otaczając go aureolą bezwiednej śmieszności.**

Nie chcielibyśmy, aby nas źle zrozumiano: **uznajemy czyn sportowy i odwagę załogi Zeppelina,** której najpiękniejszą kartą była reparacja naderwanej powłoki balonowej w nocy, nad szu-

Dziadek jako ogrodnik.



— Patrzcie państwo, jedno koszlawe drzewo potrafi mi cały ogród zaśmiecić.

Dr. Antoni Marczyński. 132

NIEWOLNICE Z LONG ISLAND

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

— Będzie lądował, co? — mruknęła cicho.

— Raczej wodow... — zaczął i urwał wpół słowa.

— Wodował. — dokończyła, — więc to hydroplan, aha. Ale pan jeszcze mi niedowierza jak widzę. Przykro mi bardzo i będzie pan za to ukarany.

— O, teraz już się nie boję. Mogę spokojnie głowę pod nóż położyć, choć z drugiej strony nie kładł bym jej bez walki, — odparł swobodnie, widząc, że samolot obniża swój lot szybko, zataczając duże kręgi.

— Skończył pan już? W takim razie proszę tu usiąść przy mnie.

Posłuchał. Wolał jej sobie nie zrażać, choć był już pewien zwycięstwa. James Prawn szybujący nad parkiem w policyjnym hydroplanie wiedział obecnie, gdzie się znajduje siedziba najgroźniejszej szajki handlarzy żywym towarem, a płonące pochodnie ułatwiały mu dalszą orjentację. On zrobił swoje, jak na dzisiaj. Nazajutrz czekała go jeszcze ostatnia konferencja z Prawnem, potem z dyrektorem Grimshaw i na tem jego rola była skończona. Obława policyjna nastąpi prawdopodobnie jutro wieczorem. On weźmie w niej udział tylko dlatego, aby wpaść pierwszy do celi Betty Traveler i obwieścić jej radosną nowinę. Reszta należy do policji, reszta go nic nie obchodzi.

— Słuchaj. — rzekła Mag, kiedy usiadł obok niej na trawie, — nie gniewasz się chyba, że cię tykam. Powiedz mi dlaczego ty to robisz, dlaczego się narażasz i jaką będziesz miał korzyść z tego, że szpicle nakryją tych drabów?

— Jaaa? — spytał przeciągle, — żadną.

— Jesteś przebranym agentem?

— Nie.

— Wierzę ci. Zatem szukasz kogoś, siostry, narzeczonej, co?

— Nie miałem nigdy ani siostry, ani narzeczonej.

— Więc dla sportu to robisz, dla emocji? Masz spleen?

— Jeszcze nie, — roześmiał się szczerze, — i prawdopodobnie nie nabędę go nigdy. Na to mam zanadto czynną naturę.

—No to już nic nie rozumiem, dlaczego pchasz palce do..

— Nieswoich spraw, czy tak?

— Tak.

— Oto dlatego, Mag, że nie mogę patrzeć obojętnie na wołającą o pomstę do nieba krzywdę, jaka się w dwudziestym wieku dzieje tysiącom niewinnych dziewcząt... na łzy i rozpacz ich rodzin. Będąc chwilowo bez zajęcia i zdopingowany niedołęstwem policji, zainteresowałem się tą sprawą i jak sama widziałaś, osiągnąłem pożądany rezultat mych wysiłków. Mag, jutro będziesz wolna, a razem z tobą wszystkie twoje biedne towarzyszki! Czy zdajesz sobie sprawę ze znaczenia tego faktu? Będziesz wolna jak ptak, powrócisz do rodziny.

— Ja nie mam nikogo, — wyszeptała łzawym głosem.

— Ah, niemasz już nikogo, hm...

— To też nie dziw się, że nie skaczę z radości słuchając twych wywodów. Cóż mi z tej wolności? Wyjdę stąd z piętnem hańby, którego nic nigdy nie zetrze. Czterech lat takiego życia nie można przekreślić za jednym zamachem. Sądzisz, że teraz potrafię pracować, choćby mi jaka posada z nieba cudem spadła? Nie, mój drogi. Z tamtych, z nowicjuszek, może jeszcze coś będzie z nas już nic napewno. Zobaczysz, przekonasz się na własne oczy.

Zaczął ją przekonywać z zapałem powtarzając wiele z tych argumentów, jakie przytoczył niegdyś w innej rozmowie z przyjacielem, ale był to trud syzyfowy. Mag wydrwiwała jego poglądy, określając je mianem pustych frazesów, aż zniecierpliwiona w końcu, zerwała się i machnęła ręką wzgardliwie...

— Naplewat!.. co się będziemy dziś martwić o jutro. Dziś należy do mnie i dlatego nie myślę tracić czasu na słuchanie kazań. Podobasz mi się, chłopczyku. Do twarzy ci z tym zapałem, ale wolę w tobie widzieć mężczyznę, niż misjonarza. Pójdź. Tu obok jest maleńka grota. Schowałam tam parę uczciwych butelczyn. Napijemy się, zanucimy sobie coś po rosyjsku, już ci wybaczę twój akcent, bo mam do ciebie słabość, a potem... pokochamy się trochę

— Nie, — rzekł stanowczo, — pozostaniemy tutaj, względnie ty możesz odejść, lecz ja zostanę. Krokiem stąd nie ruszę

— Nie ruszysz krokiem? — syknęła biorąc się pod boki. W przymrużonych oczach zamigotały złowrogie błyski głos stał się niemiły, a na twarzy pojawił się napowrót ów wyraz tak dobrze znany Golicynowi. Ejże, książę rodaku! Jeszcze nie jesteś tu panem, jeszcze rządy należą do grubego Izaaka.

— Grozisz?

— Narazie przypominam tylko.

— Co na jedno wychodzi, — uśmiechnął się niby to swobodnie.

Zmieniła ton. Pochyliła się nad siedzącym, pogładziła go pieszczotliwie po twarzy i musnęła go gorącemi wargami w policzek.

— Gardzisz mną? — spytała miękko.

— Żałuję cię tylko, Mag... Żal mi cię serdecznie.

— Doskonale, — odparła wesoło, — niechże się więc twoje współczucie objawi w takiej formie, jaka mnie najbardziej odpowiada w tej chwili.

— W tej chwili, — podkreślił, — a ponieważ.

A ponieważ mnie obchodzi tylko dzisiaj, — przerwała mu żywo, — ponieważ na jutro zawsze gwizdałam i gwiżdżę, więc pójdź ze mną, albo stracisz we mnie sojuszniczkę, — dodała serjo i niemal przemocą podniosła go z ziemi.

Wzruszył ramionami niecierpliwie. — Czy ona się nie odczepi ode mnie nareszcie? — pomyślał i spojrzał z niechęcią na obcesową niewiastę. W jasnej, głęboko wyciętej sukni, na tle ciemnej ściany zarośli, w blaskach pochodni, które jej rudym włosom nadały barwę czerwonej miedzi, wyglądała wcale interesująco, a utarczka słowna wywabiła na jej policzki prześliczne rumieńce.

(Ciąg dalszy nastąpi).

miącemi falami Atlantyku. **Nie uznajemy** uogólniania i robienia z przelotu pierwszorzędnego atutu **niemieckiej propagandy politycznej,** w kraju i zagranicą. Podobnie mogliby np. Hawajczycy, słynni z kunsztu pływackiego, powiedzieć: „Jesteśmy najlepszymi pływakami na świecie. Uznajcie nas wobec tego za najlepszy, najbardziej wartościowy i najmądrzejszy naród świata!“ Ogólny wybuch śmiechu starczyłby za odpowiedź.

Dr. Alfred Bzowiecki.

Nauka — literatura — sztuka.

„Miłość i łzy Szopena“.

(z) Dwie kobiety wywarły wpływ ogromny na twórczość Chopina — ostatniego romantyka muzyki polskiej: Marja Wodzińska, towarzyszka jego lat dziecinnych, ubóstwiana, idealna kochanka Słowackiego (który na jej cześć napisał „W Szwajcarji), oraz George Saud (Aurore Dudevand), powieściopisarka francuska.

Ani jedna ani druga nie przyinosła szczęścia wiecznie cirpiącemu, wiecznie tęskniącemu twórcy. Przesądy klasowe nie pozwoliły ojcu Marji na oddanie ręki córki ani Słowackiemu, ani Szopenowi. Rozeszły się drogi nieszczęśliwych kochanków. Mimo zaklęć obopólnych, mimo najgorętszego uczucia ku Szopenowi, Marja Wodzińska wyszła za hrabiego Skarbka.

Zrozpaczony artysta pożegnał ją przesmutnym „Walcem pożegnalnym“.

... „Zagram Ci balladę o dwu sercach, Marjo... smutny koniec radosnej miłości..“

Miłość i łzy Szopena — to olbrzymi dramat ludzkiego uczucia, tragedja dwu dusz subtelnych, artystycznych, która potrafi wzruszać, roztkliwiać i upajać. Miłość i łzy Szopena — to misterna opowieść, pleciona na kanwie najtajniejszych, najdelikatniejszych uczuć ludzkich, pieśń miłości, poświęcenia, radosnych uniesień, a z drugiej strony boleści największej, cichej rozpaczy, nie widocznej prawie, a jednak stokroć straszniejszej, rozpaczy, która wiedzie do grobu...

DROBIAZGI LITERACKIE.

Stary, cenny obraz Matki Boskiej nabyło od ubogiej gminy Viklau na wyspie Gotland muzeum historyczne w Sztokholmie za cenę 5.000 koron. Obraz od 800 lat znajdował się w małym, wiejskim kościółku. Jest on dziełem nieznanego mistrza, żyjącego w XI. wzgl. na początku XII. wieku.

Ludność Gotlandu protestuje energicznie przeciw przeniesieniu obrazu.

(z) **Dwie rocznice** obchodzić będą uroczyście miasta niemieckie Braunschweig i Wolfenbüttel: 200-lecie urodzin poety **Lessinga** i 100-lecie pierwszego przedstawienia „Fausta“. Rocznice te przypadają na rok następny.

Szaleniec nożem poranił cztery kobiety, poczem wbił sobie nożyczki w serce.

Krwawy dramat rozegrał się w Warszawie przy ul. Smoczej. W jednym z domów przy tej ulicy mieszkali wspólnie rejestrowany oszust Federowicz i złodziejka sklepowa Kazimiera Grzybek. Dobrana para zajmowała pokój z kuchnią, elegancko umeblowane. Pożycie ich było dobre, dopiero w ostatnim czasie zaszły między nimi **pewne nieporozumienia** na tle finansowem. W tych dniach do Grzybkowej przyszły w odwiedziny Rozalja Piasecka z córką Kazimierą oraz Stanisława Krukowa. Kobiety rozgościły się w pokoju. Nagle z kuchni wyszedł Federowicz, zamknął drzwi na klucz, schwycił kuchenny nóż i **wbił go w bok** Grzybkowej. Ranna padła na kolana; zbrodniarz w dalszym ciągu ciął ją po głowie, szyi i plecach. Obecne przy tem trzy kobiety rzuciły się na pomoc nieszczęśliwej. Szaleniec **poranił wszystkie nożem.** Pokrwawione, pobiegły do pokoju i schroniły się pod łóżka. Federowicz porwał wiszący w kuchni tasak i zaczął nim leżącą przy drzwiach nieprzytomną kobietę bić po głowie. Wreszcie wyciągnął z szuflady długie nożyczki i, **oparłszy je rączką o ścianę,** wbił sobie ostrze całym rozmachem ciała **w okolicę serca.** Wówczas kobiety zaalarmowały policję. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził zgon Federowicza i Grzybkowej, rannym kobietom zaś udzielił pomocy. Zwłoki zabezpieczono na razie na miejscu. Śledztwo wyjaśni szczegóły krwawego dramatu.

Awanturniczy student w Poznaniu.

Onegdaj w nocy post. Bąk, gdy zwrócił się do zachowujących się zbyt głośno osobników w stanie nietrzeźwym, żądając legitymacji, otrzymał kilka ciosów pięścią w twarz. Napastnicy powalili post. na ziemię i wydarli mu pałkę i bagnet. Bąk w obronie własnej użył broni palnej i jednego z nich ranił w nogę. Ranny okazał się uczniem szkoły budowniczej Witoldem Orwatem, drugi zaś Stefanem Kalinowskim, trzeci zbiegł.

Rozszarpany przez wilki.

Na powracającego jednokonnym wózkiem do wsi Dworne Sioło, gminy miorskiej Piotra Palczuka napadły w gęstych zaroślach dwa wilki. Słaby koń chłopski padł pod kłami zwierząt. Palczuk został momentalnie rozszarpany.

Gniazdo komunistyczne w Nowym Sączu.

Policja wykryła w Nowym Sączu silnie zorganizowaną placówkę komunistyczną. Aresztowano 30 osób, ponadto zamknięto tajną drukarnię, w której komuniści wybijali odezwy o treści antypaństwowej. Ze znalezionego materjału wynika, że **komuniści przygotowywali wystąpienia antypaństwowe w dniu 10-lecia niepodległości.** Aresztowanych odstawiono do więzienia sądu okręgowego karnego w Nowym - Sączu; odpowiadać będą za zbrodnię zdrady głównej.

Jak za dawnych dobrych czasów...

12-tu bandytów napadło na kupców.

Na drodze z Bałdowa do Ostrowca 12-tu uzbrojonych, zamaskowanych bandytów napadło na kilku kupców, wracających z podróży.

— Stać, bo śmierć! — wrzasnął nerszt. Przerażeni kupcy, pod groźbą rewolwerów, musieli oddać całą gotówkę, którą posiadali, złote zegarki, pierścionki itd.

Bandyci, ograbiwszy kupców, zbiegli. Władze policyjne wszczęły energiczne poszukiwania.

Widać, wracają dziś dawne zwyczaje..

Ku uczczenia dziesięciolecia odzyskanej wolności.

(Wspomnienia wielkiej wojny z Podhala).

I.

O wojnę światową modlił się ongi Adam Mickiewicz, znaczenie tej wojny przewidział najdokładniej Zygmunt Krasiński w liście z r. 1843 do generała Władysława Zamojskiego. Ta wojna wisiała nad Europą od r. 1875. Że ona była nieuniknioną — nato wskazywał upiorny, zbrojny pokój, wskazywało powstanie Trójprzymierza i Trójporozumienia.

Wiedząc o tem podpisany, uważał za swój obowiązek dyrektora gimnazjum na Podhalu młodzież szkolną systematycznie przysposobić do tej wojny, która ojczyźnie polskiej przynieść miała wolność. Od roku 1905 rozpoczęło się to przysposobienie wojenne, ćwiczeniami wojskowemi w dolinach Kowańca pod N. Targiem pod komendą nauczyciela gimnastyki, w czasie wojny kapitana Połomskiego i profesora Karneckiego, również kapitana rezerwy w czasie wojny. Zorganizowało się młodzież na wzór wojskowy; każda klasa miała swego porucznika, na czele organizacji stał pułkownik, jego zastępcą podpułkownik i chorąży. Dzięki ofiarności Podhalan sprawiono wspaniały sztandar gimnazjalny wedle szkicu artysty Włodzimierza Tetmajera na wzór sztandaru dawnych hufców polskich z białym orłem Zygmuntowskim po jednej stronie, a św. Stanisławem Kostką po drugiej. Do tego przyszła i orkiestra gimnazjalna, po mistrzowsku prowadzona przez czeskiego kapelmistrza Stastnego, pełniącego służbę kasztelana czyli bedela zakładu. Ćwiczenia wojskowe uzupełniono następnie harcerskiemi ćwiczeniami terenoznawczemi zwłaszcza pod kierownictwem profesora Zarzyckiego, obecnego generała w Toruniu. Ćwiczenia w strzelaniu pokojowem o premje uzupełniały to przysposobienie wojenne.

Wobec tego nie dziw, że młodzież z Nowego Targu z wybuchem wojny znalazła się nie w wojsku austrjackiem, lecz przeważnie w legjonach. Zasługi tej młodzieży około legjonów najlepiej uwydatnił kompetentny świadek i sędzia, komisarz wojenny P. K. N. na powiat nowotarski dr. Zygm. Wasiewicz w urzędowem sprawozdaniu z r. 1915:

„Ruch militarny, wszczęty przed kilku laty w Polsce ogarnął przedewszystkiem młodzież. Ta wierna narodowym tradycjom, ożywioną ideą odzyskania niepodległości Polski, z młodzieńczym zapałem stawała w szeregi stowarzyszeń militarnych i ćwicząc się pilnie w sztuce wojennej, gotowała się na chwilę śmiertelnej z wrogiem Polski rozprawy. Na Podhalu, gdzie tradycje swobody narodowej silnie się utrzymywały, ruch ten, kierowany wprawną ręką i Krakowa i Lwowa, porwał, jak górski potok, wszystkich, w których polskie, rycerskie biło serce. Jedna z pierwszych stanęła do apelu młodzież tutejszego gimnazjum. Starsi, zdolni do noszenia broni, za zezwoleniem oddanego całą duszą polskiej sprawie dyrektora gimnazjum, od r. 1911 brali bardzo czynny udział w polowych drużynach sokolich, tworząc drobne oddziały, które odznaczały się zapałem i brawurą w ćwiczeniach, młodsi w skaucie szukali ujścia dla swoich patrjotycznych uniesień. Ten zapał młodzieży gimnazjalnej udzielał się jej młodszej braci na wsi. W czasie świąt i na wakacjach młodzież gimnazjalna z Podhala propagowała w swych wsiach rodzinnych idee walki z Moskwą o niepodległość Polski i zachęcała swych braci na roli do czynnego wystąpienia w razie wybuchu wojny. To też, gdy kierowicy ruchu militarnego na Podhalu w r. 1912 zaczęli po wsiach organizować Drużyny Podhalańskie, grunt dla tej organizacji dzięki współdziałaniu młodzieży gimnazjalnej był ideowo przygotowany. I tem się po części tłumaczy, że w r. 1912 organizacja drużyn podhalańskich w stosunkowo krótkim czasie objęła całe Podhale. Uczniowie byli w niektórych wsiach kośćcem drużyn. Oni, świętym w swych młodych sercach płonąc zapałem, podtrzymywali ducha w drużynach. Ale nie tylko w drużynach. — **Związki strzeleckie i Polskie Drużyny strzeleckie na Podhalu istniejące, a organizowane przez Piłsudskiego i jego towarzyszy, miały w gimnazjastach nowotarskich początkowo cichych, a później jawnych i gorących zwolenników.**

To też, gdy po wypowiedzeniu wojny Serbji — jawnem było, że wojna z Rosją jest nieunikniona i gdy z tego powodu rozpoczęły się gorączkowe przygotowania w organizacjach militarnych na Podhalu, młodzież gimnazjalna, zdolna do noszenia broni, bez namysłu stanęła w szeregach, gotujących się do rozprawy orężnej z Moskwą. Znaczna część poszła z miejsca w pierwszych dniach sierpnia 1914 w szeregi nowotarskiej Polskiej Drużyny Strzeleckiej, zmobilizowanej rozkazem Naczelnej Komendy Związku Strzeleckiego. Wymarsz nastąpił dnia 5 sierpnia 1914 r. Niezapomniany obraz: Drużyna niezbrojnych młodocianych rycerzy, wielkich świętością sprawy, dla której nieśli w ofierze swe młode życie, żegnanych łzą serdeczną przez podhalańską ludność, strojnych w kwiecie, ofiarowane im na pożegnanie przez dobrą kobiecą rękę, w aureoli bohaterskiego poświęcenia wyruszyła pierwsza z Nowego Targu na miejsce zbiórki do Krakowa.

Po odjeździe tej pierwszej drużyny inni, którzy nie mogli być na czas o dniu wymarszu powiadomieni, lub też z innych powodów nie mogli odrazu wyjechać, zaczęli się zgłaszać do nowotarskiego Sokoła, który swoją drużynę polową gorączkowo ekwipując i ćwicząc, czekał rozkazu mobilizacyjnego swojej naczelnej władzy. W tych przygotowawczych prądach młodzież nowotarskiego gimnazjum oddała Sokołowi wielkie usługi. Nie tylko sama z prof. Ogrodzińskim (dziś wizytatorem szkół na Górnym Śląsku) na czele stanęła licznie w szeregach polowej drużyny, ale rozwinęła agitację po wsiach dla pozyskania ochotników. Jan Hyć z Zakopanego, maturzysta i najlepszy uczeń nowotarskiego gimnazjum, dziś pułkownik i profesor w szkole oficerskiej pod Warszawą, wówczas komendant drużyny sokolej, sam jeździł po wsiach i do udziału w wojnie z Moskwą nawoływał, a z jego rozkazu czynili to samo Jan Latko (poległy dnia 1 lutego 1915 w bitwie Karpackiej), Danieć i inni. Głosy ich nie pozostały bez echa. Drużyna sokola z każdym dniem rosła. W dniu 25 sierpnia 1914 na rozkaz Naczelnictwa krakowskiego okręgu sokolego drużyna ta z tym samym, co pierwsza, zapałem, w takim samym podniosłym nastroju ludności, wyruszyła do Krakowa“.

Młodzież gimnazjalną prowadził na bój prof. Ogrodziński.

„Kiedy pod znakiem pamiętnego aktu z 16 sierpnia r. 1914 zjechał na Podhale komisarz wojskowy N. K. N. dla przeprowadzenia werbunku do Legjonów Polskich, młodzież gimnazjalna również bardzo czynny w werbunkowej pracy wzięła udział. Uczniowie sami licznie do Legjonów wstępowali; jako kurjerzy roznosząc po wsiach mobilizacyjne rozkazy, płomiennem słowem pociągali za sobą młodzież góralską. **Jednem słowem w tym ogólnym zbrojnym ruchu przedstawili się jako czynnik pierwszorzędnej moralnej i narodowej wartości,** co dwa lata później stwierdził dzisiejszy inspektor wojsk gen. Berbecki pismem dziękczynnem dla dyrektora i wychowawców. To też ci, którzy nauką i wpływem swoim do wyrobienia tej wartości młodzieży się

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Nowy starosta powiatu inowrocławskiego.

Starostą inowrocławskim został mianowany p. Bronisław Ruczyński, dotychczasowy starosta pow. szamotulskiego.

Tragiczny zgon robotnika.

We wsi Sołeczno powiatu wrzesińskiego zamieszkały tam robotnik Maciaj Górny usiłował rozkręcić rewolwer nie zauważywszy, że broń jest nabita. Manipulując bronią nieznacznie pociągnął za kurek. Padł strzał i kula trafiła Górnego w skroń, powodując śmierć na miejscu.

MAMLICZ. Zebranie organizacyjne rolników. Z inicjatywy starosty Kutznera, gorliwego i niestrudzonego wiceprezesa Rady oddziału pow. Wielkop. Tow. Kółek Roln. na powiat Szubin, odbyło się w Mamliczu zebranie organizacyjne rolników z Mamlicza, celem założenia Kółka Rolniczego w Mamliczu. Zebranie zwołał kierownik szkoły p. Sosabowski. Zapisało się 34 członków. Na prezesa wybrano kierownika szkoły p. Sosabowskiego, który objął na razie także urząd sekretarza, wiceprezesem p. Klucza Czesława, skarbnikiem p. Brzykcego Piotra, ławnikami pp. Zielińskiego Stanisława, Glubę Ludwika i Kałuskiego Grzegorza.

SZUBIN. Z. O. K. Z. Ostatnie zebranie Zw. Obrony Kresów Zachodnich, Koło Szubin nie odbyło się, bowiem na zebranie przybył tylko prezes, sekretarz i skarbnik.

Margonin.

Obchód 10-lecia niepodległości. Staraniem Tow. Powst. i Woj. w porozumieniu z wszystkiemi towarzystwami wyruszył o godz. 10-ej okazały pochód na nabożeństwo do kościoła. Patrjotyczne kazanie wypowiedział ks. prob. Napiątek, następnie wyruszył pochód na rynek, gdzie przemawiał sędzia powiatowy p. Kurpisz. Przy tej sposobności udekorowano kilku obywateli-powstańców. Wieczorem odbył się pochód przez miasto, który z wielką okazałością zamykała straż pożarna, z prezesem p. Sitą na czele. Wieczorem odegrano dramat p. t. „W górę serca". Amatorzy wywiązali się z zadania bardzo dobrze. Wzruszający był moment w drugim akcie, gdy Janina w osobie siostry burmistrza Mrówczyńskiego z kilkoma dziećmi w wieku od 6—8 lat, odmówiła modlitwę pod krzyżem za poległych r. 1831. Reż. sztukę niestrudzony pracownik p. Bojarski. Przy doborowej muzyce wyprowadził polonez p. Bojarski. Z jego inicjatywy zebrano kilkanaście złotych na pomnik dla poległych w Margoninie. Dzięki prezesowi p. Gajewskiemu i gospodarzowi zabawy, insp. p. Bąkowi, bawiono się znakomicie do rana.

Miasteczko.

Z życia Ochotniczej Straży Pożarnej. W ub. niedzielę urządziła miejsc. O. S. P. swoją doroczną zabawę jesienną. Ślicznie udekorowaną salkę wypełniła publiczność po same brzegi. Czysty zysk przeznaczono na zakupienie nowego umundurowania. Zabawę urozmaicono różnemi niespodziankami. Królową balu została obwołana naczelnikowa poczty p. Ślusarska. Po skończonej zabawie o godz. 4-ej została Straż Pożarna zaalarmowana do pożaru w Wolsku Starym, gdzie palił się dom mieszkalny, własność p. Schlikery. Piętnaście minut po alarmie, byli strażacy już na miejscu pożaru. O ratowaniu domu nie można było już myśleć, gdyż dach był kryty słomą, więc przystąpiono do wynoszenia mebli, które uratowano.

Koronowo.

Wyjaśnienie. Wobec ukazania się nieścisłej notatki w prasie, o dopuszczeniu świń na targi i jarmarki w Koronowie, podaje się niniejszem do wiadomości, że z powodu panującej jeszcze zarazy i pomoru świń, nie wolno nadal przywozić świń na targi i jarmarki w Koronowie.

Starogard.

Strajk robotników. Dnia 6 bm. wybuchł strajk stolarzy i robotników na tartaku firmy Elbe i Spółka w Kaliskach pow. Starogard. Zastrajkowało 30 ludzi. Strajk powstał wskutek niewypłacenia robotnikom zarobków od dnia 29. 9. do 6. 11. br. Strajkujący oświadczają, że z chwilą wypłacenia im zaległości podejmą natychmiast pracę.

Wyróżnieni odznaką Frontu Pomorskiego. Na ostatniem zebraniu Zw. Podoficerów Rezerwy odznakę Frontu Pomorskiego otrzymali: b. burmistrz miasta Starogardu Buchholc, Nagórski, Zblewski Franciszek, Pokrandt Bolesław, Kucharski Konstanty, Ritter Józef, Kochański Roman, Wojciechowski Jan, Bembenek Alojzy, Miszewski Franciszek, Pawelczyk Bernard, Bobin Franciszek.

„Panu Bogu świeczkę i djabłu ogarek". W tych dniach utworzył się komitet budowy pomnika marszałka Piłsudskiego. Zarówno sam fakt budowy pomnika, jakoteż skład komitetu trzymany jest w jak największej tajemnicy. Członkowie komitetu z jednej strony pragną sobie zaskarbić łaski w Warszawie, z drugiej strony nie chcą się narazić miejscowej endecji. Jest to typowe łapanie dwóch srok za ogon. Panu Bogu świeczkę i djabłu ogarek.

Zabójca Miotk ponownie skazany na 1 rok i 3 miesiące więzienia.

Ze Starogardu donoszą:

Ponownie rozpatrywano sprawę zabójcy strażnika Marksa.

Strażnik Marks wystąpił swego czasu przeciwko niej. Miotkowi, który pozwalał sobie na bezwstydne zohydzanie mowy polskiej.

Pojedynek na pięści między strażnikiem Marksem i Miotkiem skończył się dla obrońcy polszczyzny tragicznie. Miotk wyjął wielki nóż składany, którym zaczął kłuć swego przeciwnika, pastwiąc się nad nim w bestjalski sposób.

W pewnej chwili napastnicy zostali rozdzieleni, Miotk rzucił się jednak ponownie na Marksa, zadając mu śmiertelną ranę.

Oskarżony bronił się koniecznością samoobrony.

Sąd, pod przewodnictwem sędziego Grawka, skazał zabójcę ponownie na 1 rok i trzy miesiące ciężkiego więzienia. Oskarżał prokurator dr. Suchecki.

przyczynili, zasługują na wdzięczność społeczeństwa i na najwyższe uznanie i cześć".

Uznanie to dla młodzieży i grona nauczycielskiego gimnazjum w N. Targu ze strony przedwcześnie zmarłego patrjoty i działacza na Podhalu, cieszącego się najlepszą opinją i otoczonego powszechną czcią, dr. Wasiewicza, oddaje tylko świadectwo prawdzie. Na 287 uczniów, uczęszczających w r. 1914 do gimnazjum nowotarskiego 62 t. j. 21 procent zgłosiło się do legjonów. **Takim procentem żaden inny zakład na terenie polskim poszczycić się nie może.** Do pierwszego pułku pierwszej brygady wstąpiło i pozostało w nim 17 uczniów, do drugiego pułku tejże brygady 6, do drugiego pułku 2, do trzeciego pułku 24, a do czwartego 1. Około 17 zginęło na polu chwały, a tablica marmurowa, na westibulu gmachu gimnazjalnego umieszczona, nosząc na sobie złotemi głoskami wypisane nazwy poległych, głosi podhalańskiej młodzieży patrjotyczną naukę: „Jak słodko i zaszczytnie jest zginąć za Ojczyznę". Daleko od niebotycznych Tatr rozproszone są ich groby, ale do każdego z nich popłynie nieraz z pod Tatr głos rzewny żołnierskiej piosenki, w tych czasach właśnie stworzonej:

„Śpij kolego, a w tym grobie
Niech się Polska przyśni tobie!"

Nietylko w orężnej walce wzięła młodzież gimnazjalna tłumny udział, ale i w dziełach obywatelskich i charytatywnych. Wzięła udział w powstałej przy wybuchu wojny straży obywatelskiej i stanęła ochoczo do pracy gospodarczej na wezwanie Rady Szkolnej krajowych przy zbiorach plonów żniwnych, zastępując starszych, powołanych pod broń. Składała hojne ofiary dla Naczelnego Komitetu Biskupiego krakowskiego celem niesienia pomocy zagrożonym w swym bycie rodakom, na Czerwony Krzyż zebrała wraz z dyrektorem przeszło 4.000 koron, a co najważniejsze z inicjatywy i pod kierownictwem Dr. Edwarda Niezabitowskiego, wówczas profesora i zastępcy dyrektora gimnazjum nowotarskiego, a dziś Magnificencji rektora Uniwersytetu Poznańskiego, urządziła szpital Czerwonego Krzyża w budynku gimnazjalnym na 100 łóżek, wszystko własnoręczną pracą uczniów, uczennic i profesorów, oraz ofiarnością społeczeństwa nowotarskiego. Szpital ten dawał w czasie wojny przytułek około 200 chorym lub rannym i pod kierownictwem takich lekarzy, jak dr. Niezabitowski, dr. Strychowski lub prof. Panek, znany bakterjolog lwowski, był prawdziwym azylem dla nieszczęśliwych ofiar wojny, czas pewien, gdy na jego czele stanęli ludzie moralnie nieodpowiedni, jak dentysta dr. P., panowały tu grube nadużycia i znęcanie się nad chorymi, że wymienimy tylko skazanie na karę „słupka" codziennie godzinę przez kilka tygodni legjonistę Koszyka za to tylko, że napisał do swej matki kartkę z prośbą o przysłanie pożywienia „bo nas tu głodzą". Głodzono chorych suchotników rzeczywiście w szpitalu, dając im śmierdzące ryby morskie, których nawet nierogacizna spożyć nie chciała. Nieporządki te usunęła dopiero interwencja dyrektora u księdza biskupa krakowskiego. Dyrektor za to o mało co się nie dostał przed sąd polowy, o wrogie usposobienie wobec armji austrjackiej oskarżony przez nieludzki ówczesny zarząd szpitala. Na szczęście prawda wyszła na wierzch, winnych nieporządków usunięto ze szpitala, który odtąd spełniał swój humanitarny obowiązek, jak na początku wojny. Nadużycia w nowotarskim szpitalu Czerwonego Krzyża znalazły jednak echo w Konstytuancie r. 1919 i napiętnowane zostały przez posła dr. Rotermunda z pewnością nie ku zadowoleniu książąt Pawła Sapiehy i Adama Czartoryskiego, Czerwonego Krzyża galicyjskiego protektorów, pod których skrzydłami dzięki ich naiwnemu zaufaniu do służalczych aferzystów odbywało się wyzyskiwanie niesumienne i nieludzkie poniewieranie chorych lub rannych ofiar wojny.

Dr. K. Krotoski.

Wągrowiec.

Plaga pożarów. W Kaliskach, w pobliżu Wągrowca, wybuchł pożar u gospodarza Aleksego Ciemnego, który zniszczył dom mieszkalny, wartości około 7000 zł. Poszkodowany był ubezpieczony tylko na 1700 zł. Mimo natychmiastowej pomocy Straży Pożarnej z Wągrowca, pożar przeniósł się na dom mieszkalny sąsiada Kalraja. Poszkodowany ocenia stratę na 8000 zł. Ubezpieczenie wynosiło 600 zł. Na miejsce pożaru, natychmiast po zapaleniu się, przyjechał starosta p. Brzeski i kom. P. P. p. Szwemin. Śledztwo w toku.

Można odebrać na posterunku P. P. w Wągrowcu 2 rowery męskie, pochodzące prawdopodobnie z kradzieży.

Zjednoczone Tow. Przemysłowe uchwaliły 100 zł. na budowę grobowca dla poległych.

Z zebrania S. M. P. Zebranie Stow. Młodzieży Polskiej odbyło się w ub. wtorek. Przewodniczył prezes p. Kaczmarek, był obecny również ks. wikary Kozłowski, patron S. M. P. W miejsce ustępującego naczelnika p. Grajkowskiego, obrano tymczasowym naczelnikiem p. Czesława Pierzchalskiego. W końcu omawiano sprawę święta S. M. P. w dniu 18 bm. i kwesty na rzecz S. M. P. Postanowiono urządzić w adwencie przedstawienie amatorskie.

Ostrów.

Niezwykły gość. Sensacją dla Ostrowa był w dniu 8 bm. murzyn, który w towarzystwie pewnego pana obchodził nasze miasto. Jak się dowiadujemy, był to dyrektor plantacji herbaty firmy B. Perłow i Synowie, w towarzystwie przedstawiciela tejże firmy p. B. Marszela.

Z karty żałobnej. W poniedziałek zmarł po dłuższej chorobie znany i zasłużony obywatel ś. p. Andrzej Niegolewski. Czynny przed wojną i w czasie wojny w różnych stowarzyszeniach, z chwilą uzyskania niepodległości wybrany został jako radny do pierwszej polskiej Rady miejskiej; w ostatnich zaś latach był komisarzem obwodowym.

Nieszczęśliwy wypadek. Przy wywożeniu młockarni, gospodarz Walenty Czekalski z Małego Wysocka, kopnięty został przez konia, odnosząc poważne obrażenia głowy oraz złamanie szczęki. Drugi nieszczęśliwy wypadek miał miejsce w dominjum Wielkie Wysocko; robotnica Marja Jekel przy układaniu snopków w stogu, uderzona została widłami, odnosząc ciężkie okaleczenie lewego kolana.

Uroczystość 10-lecia Niepodległości w Ostrowie miała przebieg imponujący. Jako pierwsi uroczystości te rozpoczęli nasi kolejarze w piątek wieczorem capstrzykiem a w sobotę po południu uroczystą akademją. W sobotę wieczorem wyruszył pochód na groby poległych powstańców, gdzie po przemówieniu ks. prefekta Ziemskiego złożono piękny wieniec.

W niedzielę o godz. 10 odprawił nabożeństwo ks. kanonik Zborowski z Poznania, w asyście ks. Jezierskiego i ks. Piełki; równocześnie na cmentarzu odbyła się msza polowa dla wojska i towarzystw wojskowo wychowawczych, wreszcie defilada wojska i towarzystw na Rynku. Po południu urządzono w koszarach Kościuszki akademję dla wojska, w czasie której m. in. przemawiał p. pułk. Zakrzewski. Wieczorem o godz. 8 odbyła się wieczornica w sali Teatru Miejskiego; na program jej złożyły się: przemówienie ks. kan. Zborowskiego, występy chórów i orkiestry, deklamacje i żywy obraz. Organizatorom tej uroczystości należy się uznanie.

Z POMORZA.

WIĘCBORK. Usiłowane włamanie. Do składu p. Ledermanna usiłowali włamać się jacyś sprawcy, jednak właściciel zbudzony, rzezimieszków odstraszył.

Jarmark. W ub. wtorek odbył się jarmark. Kupujących zjechało się bardzo dużo. Szczególnie spęd bydła był wielki, wobec czego ceny za nie były stosunkowo niskie; za dobrą młodą krowę płacono 450—550 zł., starsze tańsze, konie od 100 do 400 zł.

SĘPÓLNO. Włamanie. Dokonano włamania do kupca bławatów Nissena Ledermana w Więcborku, pow. Sępolno i skradziono 30 mtr. płótna pościelowego, 18 m. płótna białego i 30 m. wsypowego. Wartość skradzionego płótna wynosi około 2000 zł.

ŚWIECIE. Włamanie i kradzież. Włamano się do zagrody rolnika Manikowskiego Wojciecha w Głowinku, pow. Świecie, któremu skradziono rower męski i damski, szory, 2 koce, 2 pary spodni roboczych, 2 gęsi itp. Wartość skradzionych rzeczy przekracza 1000 zł.

ŚWIECIE. Kradzież roweru. Z podwórza oberżysty Grzeli w Miedźnie pow. Świecie, skradziono rower męski na szkodę Ośnickiego Klemensa z Osia wartości przeszło 200 zł.

WIELE. Uroczystość Chrystusa Króla. Nasza wioska obchodziła nader uroczyście dzień Chrystusa Króla. Po nabożeństwie odbył się koło kościoła, imponujący wiec, na którym przemawiał ks. prob. Wrycza. Po przemówieniu przemówił p. Lewiński.

CZERSK. Z wenty. Tegoroczna wenta, raczej „bazar", cieszył się bardzo wielkiem powodzeniem. Komitet, który nie szczędził pracy, by imprezę uświetnić, zebrał owoce niebywałe. Czysty zysk wynosi przeszło 3,200 zł.

DĄBROWA CHEŁMIŃSKA. Włamanie do urzędu pocztowego. W nocy z dnia 9 na 10 bm. dokonano włamania do urzędu pocztowego w Dąbrowie Chełmińskiej pow. Chełmno, gdzie po rozbiciu kasy przymocowanej do podłogi, skradziono 171 zł. 80 gr. gotówki oraz paczkę nadesłaną z Ameryki, przedstawiającą wartość około 100 zł.

GUTOWO Kradzież koni. W nocy z 8 na 9 bm. rolnikowi Asfaldtowi Augustowi, zamieszkałemu w Gutowie pow. Toruń, skradziono dwa konie z uprzężą i wozem. W czasie pościgu za złodziejami odnaleziono jednego konia z wozem w lasach w okolicy Gutowa, drugie zaś konie zdołali sprawcy uprowadzić. Ci sami sprawcy uchodząc z Gutowa skradli na szkodę robotnika Ignacego Nowakiewicza, zam. w Zamku Bierzgłowo — 3 świnie fartości 500 zł.

PELPLIN. Święcenia 12 kleryków na subdjakonów dokonał w ub. niedzielę ks. biskup Stanisław Okoniewski. Wyświęceni zostali: Cholewski, Dettlaff, Etter, Jagła, Januszewski, Kądziela, Megger. Rolbiecki i Wielecki.

Zebranie Rady gminnej. W solectwie tut. odbyło się posiedzenie Rady gminnej, któremu przewodniczył p. Redzimski, sołtys gminy. Po zagajeniu posiedzenia weszła pod obrady sprawa otwierania sklepów spożywczych o godz. 9 rano z prawem targowania do godz. 9 wiecz. co znalazło ogólny sprzeciw tak w gronie sprzedających, jakoteż i odbiorców. Sklepy otwierane będą od godz. 7 rano do 7 wieczór.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 18 bm. włącznie apteka pod Orłem, Rynek Staromiejski.

Z Teatru Pomorskiego. W środę, dnia 14 listopada o godz. 7,30 po raz trzeci dramat historyczny p. t. „Obrona Częstochowy" czyli „Przeor Paulinów".

W czwartek 15 bm. o godzinie 20-ej doskonała komedja amerykańska Montgommery'ego p. t. „Tajemnica powodzenia", która podbiła publiczność naszą, dzięki prawdziwemu humorowi, arcyciekawej treści a przedewszystkiem doskonałej grze artystów.

Poświęcenie łodzi żaglowej gimnazjum męskiego. Dnia 10 bm. odbyło się obok przystani na Wiśle poświęcenie łodzi żaglowej uczniów gimnazjum męskiego w Toruniu, którego dokonał w obecności przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, szkolnych, wojska i zaproszonych gości ks. Główczewski. Do zebranych przemówił prof. Gros, inicjator budowy tej łodzi, który równocześnie podziękował p. kuratorowi Szweminowi za protektorat, dyrekcji inspekcji dróg wodnych za udzielenie stoczni do budowy łodzi i p. Rupińskiemu za wybudowanie łodzi. Rodzicami chrzestnymi byli: p. dr. Wybicka z p. kur. Szweminem i p. Ruszczyńska z p. Antczakiem. Łódź ta, długości 9 mtr. otrzymała nazwę „Śmigła".

Wybicie szyb. W nocy z dnia 10 na 11 bm. nieznani dotychczas sprawcy wybili w wili adw. Ossowskiego szyby.

Z urzędu stanu cywilnego. W czasie od 4 do 10 listopada br. urodziło się 8 chłopców, 10 dziewcząt, w tem 1 nieślubne, 2 nieżywe. Zmarło 5 mężczyzn, 5 kobiet, 8 dzieci, razem 18 osób. Ślubów zawarto 5.

Kradzież nagrobków. Od pewnego czasu zauważono na cmentarzu ewangelickim systematyczne kradzieże nagrobków, których dopuszczają się nieznani dotychczas osobnicy.

Kradzież pieniędzy. W dniach ostatnich skradziono na szkodę Banku Kwilecki Potocki w Toruniu 3,100 zł. gotówki.

Kradzież garderoby. Na szkodę ks. kap. Plewa przy kościele Panny Marji w Toruniu skradziono przy pomocy włamania pewną ilość ubrań, wartości 1800 zł.

Nieszczęśliwy wypadek. Dolata Wincenty, zam. przy ul. Św. Jakóba, spadł ze schodów, przyczem dotkliwie potłukł sobie lewą nogę. Odstawiono go do szpitala.

Samochód najechał na rowerzystę. Samochód PM 51525 najechał na rowerzystę Rakowskiego Jana, który odniósł okaleczenia i uszkodził rower.

Kino „Pan" wyświetla film polsko-amerykański z udziałem wojsk polskich, p. t. „Z raju bolszewickiego" czyli z za kulis krwawej czerezwyczajki. W roli głównej Olga Czechowa. Nadprogram.

„Corso" daje sensacyjny dramat w 16 aktach p. t. „Bohater chińskiej spelunki". W roli gł. Eddie Pollo. Nadprogram.

„Palace" demonstruje dramat p. t. „Książę i apaszka". Ponadto nadprogram.

„Światowid" wyświetla sensacyjno-erotyczny film p. t. „Szczęście u kobiet", nadprogram 2-aktowa komedja.

Sokół obchodził 10-lecie Niepodległości. Z okazji 10-lecia Niepodległości odbyło się ub. niedzieli w lokalu p. Marjanowskiego uroczyste posiedzenie miejsc. „Sokoła", które zagaił prezes dr. Prais. Sekretarz „Sokoła" p. Kamiński, dyr. Kasy Chorych, wygłosił referat, stosowny do chwili uroczystościowej.

Wypadek przy pracy. W majętności Białowieża uległa robotnica Zywertowa nieszczęśliwemu wypadkowi. Zajęta na stajni układaniem paszy, w pewnym momencie spadła ze znacznej wysokości, przyczem odniosła tak poważne uszkodzenia cielesne, iż musiano ją odwieźć do szpitala.

Wypadek zaczadzenia. Właściciel domu przy Rynku p. Baranowski i jego wnuczek, chłopczyk 7-letni ulegli nocą zaczadzeniu się gazem świetlnym. Natychmiast przywołano lekarza dr. Golnika. Jednak B przez cały dzień nie odzyskał przytomności.

Ze Stow. Młodzieży Polskiej. Ub. niedzieli odbyło się zebranie Stow., na którym uzupełniono skład zarządu: pp. Tomasz Ligma - prezes, Wilkiewicz - zastępca, Pliszka - sekretarz, Dolnówna - skarbniczka. Stow. liczy już obecnie 45 członków, oddział żeński 19 członkiń.

Zabawa urzędników pocztowych. Ub. soboty urządziło grono miejsc. urzędników pocztowych w sali hotelu „Du Nord" — p. Neumanna, swoją zabawę. Przygrywała orkiestra wojskowa 66 p. p. z Chełmna. Licznie zebrani goście bawili się wesoło i ochoczo.

Chojnice.

Uroczystość 10-lecia niepodległości. Uroczystości obchodu 10-lecia niepodl. Polski, rozpoczęły się już od piątku 9 bm. Pierwsi rozpoczęli kolejarze. Mianowicie w piątek około 7-ej wieczorem przeciągnął ulicami miasta olbrzymi capstrzyk z orkiestrami, w którym brali udział tylko sami pracownicy kolejowi w liczbie około 800. Byli to przeważnie ci, którzy w odradzającej się Ojczyźnie pierwsi ujęli w swe ręce placówkę tak ważną i odpowiedzialną, jaką jest kolejnictwo. Na dworcu wszystkie parowozy przychodzące i odchodzące były pięknie przybrane zielenią i chorągiewkami o barwach narodowych.

W sobotę, o godz. 19-ej zebrały się przed ratuszem tow. P. W. i wojsko wraz z korpusem oficerskim tut. garnizonu, do których przemówił okolicznościowem przemówieniem dowódca garnizonu pułk. szt. gen. Kawiński. Następnie ruszył capstrzyk przy dźwiękach orkiestry wojskowej i kolejarzy, ulicami miasta i rozwiązał się na ul. Dworcowej.

W niedzielę po odegraniu pobudki odbyło się w kościele farnym uroczyste nabożeństwo, przy udziale władz cywilnych i wojskowości. Podczas nabożeństwa pienia liturgiczne wykonał wzmocniony chór „Lutni" pod bat. p. Gierszewskiego, z udziałem orkiestry smyczkowej. Po nabożeństwie odbyła się przed ratuszem zbiórka towarzystw i wojska, gdzie z balkonu ratusza przemówił do zebranych p. starosta Weiss; następnie odbyła się defilada, która wypadła bardzo dobrze. Wieczorem o 17-ej odbyła się w „Centralce" akademja. Na program składały się produkcje muzyczne, przemówienie dr. Sobierajczyka, kpt. Nowaczyńskiego, popisy tow. śpiewu „Lutni" odegrano następnie 1 akt z „Wesela" Wyspiańskiego. Bardzo miłą niespodzianką był występ naszych milusińskich w „siarczystym" krakowiaczku. W końcu urządzono żywy obraz „Polska", który wyszedł nader efektownie. Następnie odbyły się w „Centralnym" i w hotelu Engla zabawy taneczne, połączone z widowiskami itp. Nadmienić należy, że Chojnice w tym dniu przybrały wielce odświętną szatę.

Tczew.

Odznaczenie. P. Teodor Karpus został odznaczony odznaką Frontu Pomorskiego.

Emigracja z każdym dniem się zwiększa. Znów przejechało przez nasz Tczew 535 emigrantów, którzy w poszukiwaniu za chlebem wyjeżdżają do Kanady. Wszystkich skierowano do punktu koncentracyjnego w Wejherowie.

Łazienki nieczynne. Łazienki Schefflera przy ul. Łaziennej, są nieczynne począwszy od dnia 8 bm. z powodu remontu kotła parowego i wprowadzenia rozmaitych ulepszeń kąpielowych.

Uciekinier z wojska w rękach żandarmerji. W ub. wtorek przed południem został zaaresztowany przez żandarmerję wojskową zbiegły z wojska A. G. z Tczewa, zamieszkały przy ul. Ogrodowej. Aresztowanego pod eskortą odstawiono do Grudziądza.

O rozwój radjofonji na Pomorzu.

Zarząd Zw. Powiatów Woj Pomorskiego uchwalił na posiedzeniu, odbytem w ostatnich dniach, zwrócić się do powiatów pomorskich z wezwaniem, aby jeszcze w roku bież. z funduszów powiatowych zakupiono dla większych gmin wiejskich, radjoodbiorników i zainstalowano je w lokalach, dostępnych dla publiczności. Tem samem umożliwi się słuchanie audycyj szerokim warstwom mieszkańców gmin, co dla rozwoju oświaty i kultury na wsi będzie miało doniosłe znaczenie.

Inicjatywa zakładania na wsi aparatów odbiorczych przez samorząd wyszła od wojewody pomorskiego.

Z Grudziądza.

Kalendarzyk teatralny.

Środa, 14. 11. „Znak na drzwiach".
Czwartek, 15. 11. „Major ułanów".
Piątek, dnia 16. 11. „Znak na drzwiach".
Sobota dnia 17. 11. „Bajadera".

„Znak na drzwiach". W dniu dzisiejszym ujrzymy sztukę nader zajmującą, która obiegła wszystkie sceny zagraniczne z niebywałem powodzeniem. U nas ma też zapewnione, gdyż, jak niesie wieść zakulisowa, tak artyści jak i reżyser Winkler dokładają wszelkich starań, aby premjera jutrzejsza wypadła jak najlepiej. Początek 7,30. Abonament ważny procentowy.

„Bajadera", malownicza operetka ukaże się po raz pierwszy w sobotę, reżyserję prowadzi M Dowmunt. Dział muzyczny kpt. W. Sirota. Tańce i ewolucje — prof. A. Luziński. Sprzedaż biletów już rozpoczęta.

Uroczyste nabożeństwo w kościele farnym W ub. sobotę o godz. 11 przed poł. odbyła się uroczysta msza św. na intencję poległych za wolność bohaterów, którą odprawił ks. prałat Dembek. Wszyscy księża parafji grudziądzkich wzięli udział w tem nabożeństwie. Władze wojskowe wysłały delegację. Obecni byli również dowódca 16 dywizji, gen. Rachmistruk, gen. Ładoś, starosta Czarliński. Magistrat m. Grudziądza z prezydentem p. Włodkiem i Rada miejska z prezesem adw. Szychowskim i wiceprezesem Wł. Samolińskim, władze skarbowe, towarzystwa i organizacje narodowe i bractwa kościelne. Kościół tonął wprost w zieleni i był pięknie oświetlony. Nabożeństwo zakończono odśpiewaniem „Boże, coś Polskę".

Ulotki komunistyczne Dnia 8 bm. na ulicach m. Grudziądza i okolicy dworca kolejowego znaleziono porozrzucane odezwy komunistyczne.

Wystawa „Huculsko-Zakopiańska" ręcznych wyrobów góralskich otwarta w salach Muzeum przy ul. Lipowej 28, jak w każdem innem mieście (ostatnio w Toruniu) cieszy się dużem powodzeniem i już w pierwszych dniach wykazuje dość liczną frekwencję zwiedzających. Wystawa jako zbiorowa posiada takie mnóstwo godnych widzenia eksponatów, że każdy zwiedzający olśniony jest już przy wejściu harmonijnem pięknem całej wystawy. Na szczególną uwagę zasługują przepiękne kilimy w najrozmaitszych deseniach geometrycznych i kwiatowych, oraz takie artystyczne kompozycje, jak Chrystus Skoczylasa, Taniec zbójnicki topór, Dobry pasterz — Brzozowskiego, oraz wiele innych.

10-lecie niepodległości Polski w „Sokole".

Zarząd okręgu III. Sokolstwa Dzielnicy Pomorskiej urządził dla gniazd swych na terenie m. Grudziądza, wieczorek. Aula gimnazjum klasycznego napełniła się członkami „Sokoła" obojga płci i sympatykami. Wszystkie gniazda grudziądzkie były reprezentowane. Salę wspaniale udekorowano w zieleń i stosowne emblematy. Przy fortepjanie zasiadła p. Halina Samolińska (córka prezesa Dzielnicy Pom.). Zagaił ten uroczysty wieczór prezes okręgu III. p. A. Kamrowski, wykazując znaczenie Sokolstwa w walkach o niepodległość. Poległych bohaterów o naszą wolność uczczono przez powstanie z miejsc. Następnie wprowadzono na salę sztandar „Sokoła" I, a córeczka prezesa okręgu III. Felicja Kamrowska wygłosiła piękny wiersz.

Pod koniec pokazano wzorową lekcję ćwiczeń wolnych na zlot związkowy i to: drużyny męskiej, młodzieży męskiej i druhen. Szczególnie mały Tomiak, syn prezesa z M. Tarpna spisał się doskonale. Dwie stosowne pieśni odśpiewała z werwą i uczuciem p. Szawlewska, nauczycielka muzyki, której p. Skowroński wręczył piękny bukiet kwiecia. P. Opaliński, artysta Teatru Miejskiego zadeklamował dwa utwory. Pan Marzycki wygłosił dłuższy wykład o niepodległości. Na zakończenie odśpiewano „Boże, coś Polskę".

Święto kolejarzy.

W ub. sobotę odbyła się uroczystość 10-lecia kolejnictwa polskiego. P. inż. Elżanowski dołożył wszelkich starań, aby uroczystość ta udała się pod każdym względem. W pochodzie udano się na mszę św. do Fary, gdzie odprawiona została uroczysta msza św. żałobna przez ks. prałata Dembka. W pochodzie brało udział pięć sztandarów. Pochód sam wypadł bardzo słabo, bo ani orkiestry nie było, ani też urzędnicy kolejowi nie byli umundurowani.

O godz. 12,30 odbyła się uroczysta akademja w Teatrze Miejskim, na którą przybyli m. in.: pp. prezydent Włodek, generał Rachmistruk, posłowie Reder, Baranowski. Zagaił uroczyste zebranie p. inż. Elżanowski, który wyraził szczere ubolewanie z powodu nikłej ilości zebranych. Artyści Teatru Miejskiego mieli odegrać „Biały mazur", lecz z powodu nikłej ilości obecnych przedstawienie nie doszło do skutku. Wieczorem odbył się raut w „Bagateli", który cieszył się większą frekwencją. Bawiono się w najlepszej harmonji do późna w noc.

Tuchola.

Rada Nadzorcza Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności wybrała do zarządu Kasy nast. osoby.: burmistrz p. Saganowski przewodniczący, rendant p. Sommer — kasjer, kupiec p. Fr. Wienckowski — rewizor.

W przededniu utworzenia Związku Towarzystw. W naszem mieście istnieje cały szereg najróżnorodniejszych stowarzyszeń, wobec czego nasuwa się tu konieczność, w celu ujęcia współpracy towarzystw w pewne ramy zasadnicze, powołania do życia, Związku Towarzystw. Wśród miejsc. towarzystw istnieje zamiar utworzenia Związku Towarzystw. Przy zgodnej współpracy, związek taki miałby rację bytu.

Starosta honorowym wojakiem. Na ostatniem zebraniu miejsc. Tow. Powst. i Woj., którego prezesem jest mistrz fryzjerski p. Wrzesiński, uchwalono mianować starostę p. Tollika, który okazuje wielką sympatję dla Wojaków, członkiem honorowym Towarzystwa. Zaś dziesięciu członkom Tow. wręczony będzie medal Dziesięciolecia Niepodległości.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

CZWARTEK, 15 LISTOPADA.

Poznań (344,8). Godz. 7,00—7,15: Gimnastyka poranna. 12,00—12,30: Sygnał czasu. Odczyt. 12,30—14,00: Koncert dla młodzieży z Filh. warszawskiej. 14,00—14,15: Notow. giełdy pien. 14,15—14,30: Komunikaty PAT. 17,35—18,00: Kurs elem. jęz. franc. 18,00—19,00: Audycja literacka. 19,00—19,30: Odczyt „Na temat pieśni" — prof. Jerzy Soplica. 19,30—19,55. Odczyt roln. „Zabiegi hygieniczne gospodarza w porze jesiennej" — dr. Zalewski. 19,55—20,35: Wieczornica Stow. Młodzieży Polskiej. 20,35—22,00: Koncert wieczorny. 22,00—22,20: Sygnał czasu, nadprogram. 22,20—22,40: Komunikaty: gospod., meteor., PAT. i Z. O. K. Z.

Warszawa (1111). Godz. 11,56—12,05: Sygnał czasu. 12,05—12,30: Odczyt dla młodzieży szk. „Jak powstały i czem są wyspy Hawajskie" — prof. Feliks Kotowski. 12,30—14,00: Transm. z Filharm. warsz. 15.00—15,20: Komun. meteor., gospod. i nadprogram. 15.45—16,00: Komun. Ligi Obr. Pow. i Przeciwgazowej. 16.00—16.55: Koncert gramofonowy. 17,10—17,35: „Wśród książek". 17,35—18,00: „Kącik dla kobiet". 18,00—19,00: Audycja literacka. 19,00—19,20: Rozmaitości. 19,30—19,55: Odczyt rolniczy. 19,56—20.00: Sygnał czasu. 20,00—20,05: Kom. rolniczy. 20,05—20,30: Odczyt z cyklu „Dzieje muzyki" — prof. Stan. Niewiadomski. 20,30: Koncert wieczorny. 22,00—22,05: Kom. lotn.-met. 22,05—22,20: Kom. PAT. 22,20—22,30: Kom. policyjny, sport. i nadpr.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 14 listopada 1928 r.

KALENDARZYK.

Dziś: Józefata b. m., Elżbiety.
Jutro: Leopolda w., Gertudy p., Alberta.
Wschód słońca: godz. 7,23.
Zachód słońca: godz. 16,5.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 12 bm. do poniedziałku 19 bm. dyżurują:
1) **Apteka Pod Koroną**, ul. Dworcowa.
2) **Apteka Pod Niedźwiedziem**, ul. Niedźwiedzia.

Wypożyczalnia książek „Lektor“, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w środę dla Z. Z. P. oraz w czwartek dla Tow. Urzędników Miejskich o godz. 7¼ wieczorem operetka Gilberta **„Księżniczka Ola-la“**.

W piątek staraniem Tow. Uniwersytetu Robotniczego **„Noc w Wenecji“** Straussa o godz. 7½ wieczorem.

Sobotni wieczór wypełni owiana sentymentem patrjotycznym nawskroś polska komedja J. Wiśniowskiego **„Pieśń nad pieśniami“**, obfitująca w sceny pełne humoru i rycerskiej swady. Główne role odtworzą najlepsze siły zespołu dramatycznego z pp. Dehnelówną, Malanowicz-Niedzielską, Podgórską, Glińskim, Koreckim, Łapińskim, Michułowiczem, Stępowskim i dyr. Stomą na czele.

W niedzielę po południu o godz. 4-tej **„Księżniczka Ola-la“**; wieczorem o 8-mej zawsze atrakcyjna **„Róża Stambułu“** L. Falla z pp.: Hermanową i Laskowską w głównych partjach.

Codziennie odbywają się próby zespołowe z **„Paganini'ego“**, głośnej operetki Lehara, której wystawienie na scenie bydgoskiej zapowiada się jako prawdziwa rewelacja. W podwójnej roli reżysera i odtwórcy Paganini'ego wystąpi ulubieniec publiczności p. T. Laskowski.

Jednocześnie artyści studjują **„Głupiego Jakóba“** T. Rittnera, pod kierunkiem reżyserskim H. Arkawin.

— **Ci, którzy smucą się z powodu wskrzeszenia Polski...** Publiczność bydgoska penetrując dekoracje w dniu 11 listopada, była niemile zdziwiona, iż **najpoważniejsze magazyny niemieckie i żydowskie,** jak Kreski, (śp. ojciec był założycielem „Sokoła“), Musolff, Hensel, Friedländer, Mercedes i wiele innych, nie wywiesiły sztandarów polskich, nie umieściły w oknach ani jednej nalepki, ani też nie oświetliły okien. **Niektóre sklepy żydowskie** (nie wszystkie) na znak żałoby zapuściły żaluzje u okien. To samo uczynili **fryzjerzy niemieccy,** u których golą się różni Polacy, piekarze niemieccy itp. Nikogo do objawiania uczuć zmuszać nie można i mogli sobie **wrogowie państwa polskiego** ogłosić żałobę, atoli szanujące się społeczeństwo polskie będzie odtąd wiedziało, jak się... do wrogów Polski odnosić. Niemcy chętnie powołują się na Polaków w b. zaborze pruskim, iż nie uznawali oni świąt niemieckich, zapominają jednak przytem, że byliśmy tutaj **panami** i narzucano nam obcą wolę na naszej ziemi, kiedy Niemcy korzystają w Polsce z praw **gościnności.**

— **Radjo na służbie publicznej w naszem mieście.** Do uświetnienia uroczystości obchodu dziesięciolecia Niepodległości Polski w Bydgoszczy, niemało przyczyniła się znana u nas firma Zakłady Radjotechniczne Inż. R. i T. Jankowscy, ustawiając swoje megafony na rogu ulicy Gdańskiej i Śniadeckich, przez które były transmitowane uroczystości z innych miast Polski, jak: Warszawa, Poznań, Kraków, Katowice i Wilno. — Tłumy publiczności bydgoskiej miały sposobność wysłuchać kazanie wygłoszone w Warszawie na Polu Mokotowskil podczas Mszy Polowej przez znakomitego kaznodzieję ks. biskupa Bandurskiego, szeregu przemówień wybitnych osobistości z całej Polski, oraz podniosłych utworów muzycznych, z których składały się części koncertowe uroczystych akademij w wymienionych miastach Polski. — Impreza firmy Zakłady Radjotechniczne inż. R. i T. Jankowscy udała się bardzo dobrze, co z zadowoleniem podkreślamy, polecając wymienioną firmę uwadze naszych Czytelników.

— **Z Miejskiej Kasy Chorych.** Onegdaj odbyło się konstytucyjne zebranie nowego zarządu Kasy Chorych na m. Bydgoszcz. Po kilku słowach wstępu, poświęconych uczczeniu 10-lecia Niepodległości Polski i wzniesienia okrzyku na cześć Rzplitej, oddał dotychczasowy prezes zarządu p. Goździewicz przewodnictwo na czas wyborów w ręce najstarszego wiekiem członka zarządu p. Sokołowskiego. Prezesem został ponownie p. Goździewicz przeciw 4 głosom, oddanym na p. posła Matuszewskiego z PPS. Zastępcą prezesa został p. Czesław Matecki. Pióro prowadzić będzie w zarządzie p. Bigoński.

— **Ofiara.** Zamiast iluminacji na 10-lecie święta naszej Niepodległości, złożył 15 zł na ociemniałego żołnierza p. Piotr Kozłowski.

— **Zginęła dziewczynka 3½ letnia,** córka p. Jana Szatkowskiego, zamieszkałego przy ul. Nakielskiej 30. Dziecko wysłane zostało przez matkę do pobliskiego sklepu kolonjalnego, i od tego czasu wszelka wieść o niem zaginęła. Ktoby dziecko widział, proszony jest o odesłanie go do domu wzgl. do najbliższego komisarjatu policji. Dziewczynka, blondynka, miał na sobie czerwony sweterek i szary fartuszek.

— **Przytrzymany sprawca kradzieży roweru.** Dnia 12 bm. o godz. 15, p. Dyonizy Zygmunt, zostawił w gmachu województwa przy ul. Jagiellońskiej, rower, którego koło zamknął na kłódkę, a sam udał się wewnątrz gmachu, dla załatwienia swoich spraw. W chwili, gdy wracał z powrotem, zauważył, że na jego rowerze odjeżdża jakiś osobnik. Popędził więc za nim, wzywając krzykiem pomocy przechodniów, celem przytrzymania sprawcy kradzieży roweru. Dwaj przechodzący panowie przytrzymali osobnika, który został odprowadzony do policji, gdzie stwierdzono, że jest to handlarz Władysław Gehrman, zamieszkały przy ul. Chocimskiej 14. Gehrman miał przy sobie klucz, którym otworzył kłódkę, zamykającą koło roweru. Został on aresztowany.

— **Przy moście Bernardyńskim** zwracała wczoraj powszechną uwagę duża berlinka, wioząca jakieś ogromne maszyny. Przechodnie sądząc, że są to generatory dla naszej nowej elektrowni, zbierali się tłumnie i podziwiali. Według naszych informacyj jednak berlinka wiozła z Niemiec maszyny do Włocławka, dla tamtejszej papierni i zatrzymała się w Bydgoszczy tylko celem załatwienia formalności celnych.

— **Koncert Jahnke - Lisicki,** jak było do przewidzenia, zaelektryzował całe nasze miasto przez umieszczenie na afiszu dwu tak znakomitych nazwisk, popularnych i cenionych nietylko w Bydgoszczy, ale i w całym kraju oraz poza jego granicami. Dość wspomnieć występ Zdzisława Jahnkego w Paryżu na koncercie reprezentacyjnym muzyki polskiej, którego echa odbiły się w prasie muzycznej niemal całego świata, a krytyka francuska wyróżniła szczególnie wspaniałą wirtuozowską technikę i niezwykłą piękność tonu naszego artysty. Program zawiera szereg mistrzowskich dzieł muzyki skrzypcowej z koncertem d-dur Paganiniego na czele, transkrypcje fortepianowe Szubert-Liszta i Rapsodję nr. 12 Liszta, pozatem wykonane będą Sonata Kreuzerowska Beethovena i Sonata op. 13, Paderewskiego. Koncert ten odbędzie się w sali Kasyna Cywilnego ul. Gdańska, w piątek, 16. bm. o godz. 8 wiecz. Sprzedaż biletów w księgarni i składzie nut Jana Idzikowskiego, Gdańska 16-17. Fortepian koncertowy Blüthnera z F-y B. Sommerfelda w Bydgoszczy.

Pożar. W nocy z 10 na 11 bm. około godziny 24 w składzie manufaktury i konfekcji męskiej i damskiej kupca Gutmajera, przy ul. Poznańskiej 34, powstał z nieustalonej przyczyny pożar, z powodu którego zniszczone doszczętnie zostało całe urządzenie wewnętrzne wraz z towarami. Przybyła straż pożarna po dłuższym czasie zlokalizowała ogień. Szkody znaczne, lecz narazie nie ustalone.

— **Kradzież w poczekalni kolejowej.** W nocy z 9 na 10 bm. na dworcu tutejszym w poczekalni 4 klasy, skradziono Willemu Schewe, zamieszkałemu przy ulicy Kujawskiej 1, gotówkę 60 zł. i walizkę z rzeczami, ogólnej wartości 150 złotych.



Obchód 10-lecia w Gimnazjum Żeńskiem dr. Wagnera.

Występ wybitnych solistów.

W przepełnionej sali Starej Bydgoszczy odbył się w ub. poniedziałek uroczysty obchód, celem uczczenia 10-tej rocznicy niepodległości Polski, Humanistycznego Gimnazjum Żeńskiego dr. Wagnera i Pedagogjum Wielkopolskiego, z udziałem wybitnych solistów i wychowanków. W słowie wstępnem wskazał dyrektor zakładu, p. dr. Wagner na rolę kobiety w współczesnem życiu kulturalnem Polski oraz rozległem zadaniu szkoły dzisiejszej, która nie powinna krępować swobodę jej wykształcenia. Gorące słowa, skierowane do serc młodzieży, podkreślające również znaczenie rocznicy oswobodzenia Polski, przyjęto burzą oklasków. Następnie uczenica panna Wielowiejska wygłosiła odczyt, w którym podkreśliła bohaterskie walki Polaków w obronie wolności i niepodległości. Bardzo udatne były występy chóru szkolnego pod dyrekcją p. prof. Urbanyiego oraz cały szereg pięknych deklamacyj utalentowanych uczenic. Na specjalne wyróżnienie zasługuje występ młodej, utalentowanej pianistki panny Wilhouse, która wykonała „Marzenie“ Czajkowskiego oraz „Taniec rusałek“ Karganowa, wykazując swą miękką, łagodną grą subtelne wczucie się w ducha kompozycji.

Mistrzowską była gra wybitnej skrzypaczki pani Hecht-Heufeldowej, która porywała publiczność „Romansem“ Wieniawskiego i „Sarasate“ Moszkowskiego tak, że nadprogramowo usłyszeliśmy piękne „Nocturno“ Szopena. Wielkie poczucie artystyczne wykązała (obecna prof. śpiewu w konserwatorjum p. Winterfelda) p. Cholewo-Czekierska w piosenkach Karłowicza i Moniuszki, rozporządzająca pierwszorzędnym materjałem głosowym. Na zakończenie programu obchodu uroczystościowego odegrał wielce ceniony prof. Bergmann „Nocturno cis-moll“ Szopena oraz „XI. Rapsodję“ Liszta: interpretacja utworów znakomita; bezsprzecznie można zaliczyć prof. Bergmanna do rzędu najlepszych szopenistów. Za piękny wieczór należy się koncertantom oraz p. dyr. Wagnerowi szczere podziękowanie. Czysty dochód w wysokości 700 zł. przeznacza się na cele stypendjalne dla niezamożnej uczenicy zakładu. **Ali.**

Uroczystości dziesięciolecia zmartwychpowstania Polski w bydgoskich szkołach zawodowych.

Prywatne Seminarjum Nauczycielskie Żeńskie. — Państwowa Średnia Szkoła Rolnicza.

W myśl okólnika Min. W. R. i O. P. wszystkie szkoły na obszarze całego państwa urządziły u siebie uroczyste obchody patrjotyczne, programem swoim dostosowane do powagi chwili. W długim szeregu bydgoskich szkół, wszystkie zastosowały się do ministerjalnego rozporządznia, które zresztą dla uczącej się młodzieży było poniekąd jakby potrzebą serca i duszy. Dzięki temu też, w niektórych szkołach uroczystości te wypadły nad wyraz poważnie i okazale.

Prywatne Seminarjum Naucz. Żeńskie urządziło swój obchód w auli Państw. Szkoły Rolniczej, którą dyrektor tej uczelni p. Profic na ten cel chętnie udzielił. Program tego poranku obejmował poza wspaniałem przemówieniem, bogatem w głębokie i celowe rozważania i refleksje, wygłoszonem przez p. Strysz, dyrektora Sem. Ż., deklamcję ucz. Poźniakówny, wygłoszonej z szczerem przejęciem się, także szereg produkcji śpiewnych, a nawet i instrumentalno-muzycznych, wykonane przepięknie przez uczenice zakładu, pod batutą prof. Urbanyiego. Sensację stanowiła orkiestra uczenic, która pod kier. swego profesora, odegrała poprawnie i z werwą efektowną wiązankę pieśni legjonowych. Wykonanie tej pięknej rzeczy zrobiło duże i bardzo dodatnie wrażenie, gdyż świadczyło o dużem umuzykalnieniu uczenic i pracy ich i ich art. kierownika. Obchód zakończono odśpiewaniem hymnu narodowego.

* * *

W tej samej auli odbył się taki sam obchód uczniów Szkoły Rolniczej.

Młodzież w odświętnych strojach wypełniła obszerną, wspaniale przystrojoną aulę i w dużem skupieniu wysłuchała odczytu na temat zmartwychwstania Ojczyzny, wybornie opracowanego przez prof. Męcińskiego.

Na resztę programu złożyły się piękne deklamacje uczniów i produkcje chóralne, wykonane poprawnie przez nowo-zorganizowany zespół śpiewaczy, pod kier. prof. Uubanyiego. Przebieg uroczystości, w której wzięło udział całe grono profesorskie wraz z dyr. Proficem na czele, był nad wyraz poważny i pełen górnego nastroju.

Obecny.

Uczczenie Dziesięciolecia Niepodległości Polski.

W lecznicy powiatowej na Bielawkach.

W ub. niedzielę, dla uczczenia rocznicy Dziesięciolecia Niepodległości Polski, odbyło się w kaplicy lecznicy powiatowej na Bielawkach uroczyste nabożeństwo, odprawione przez ks. Wojczaka ze Zgromadzenia księży Misjonarzy św. Wincentego a Paulo. Podczas nabożeństwa ks. Wojczak wygłosił do chorych piękne patrjotyczne kazanie o obowiązkach każdego Polaka wobec swego kraju. Pienia liturgiczne wykonało Tow. śpiewu św. Wojciecha, pod batutą dyr. p. Mulorza. Kaplica za staraniem miejscowych Sióstr była wspaniale udekorowana.

W domu sierót imieniem Dietza.

Bardzo ładnie obchodzono Dziesięciolecie w zakładzie dla sierót im. Dietza. W sobotę o godzinie 16-tej, w obecności opiekunów członków zarządu zakładu pp.: radcy Ignacego Mateckiego, radcy Wachego i dyr. Czarneckiego, sieroty wygłosiły szereg pięknych deklamacyj oraz odśpiewały pieśni patrjotyczne. Pouczające przemówienie wygłosił p. radca Matecki, którego to przemówienie dzieci wychowankowie i wychowanki wysłuchali z wielką uwagą i zainteresowaniem, poczem obdarowani zostali przez swych opiekunów smakołykami. W zakładzie znajduje się 76 wychowanków obojga płci.

W domu starców.

W rocznicę Dziesięciolecia Niepodległości Polski, nie zapomniano też i o starcach, mieszczących się już obecnie w nowowybudowanym dla nich domu przy ul. Grudziądzkiej. W sobotę, o godz. 6 zjawili się u starców pp.: radca Ig. Matecki, radca Wache, dyr. Czarnecki, oraz radca Korth, obdarowując starców podarunkami. Przemawiał p. Wache i po niemiecku p. Korth, który podkreślił dbałość gminy i państwa o los starców.

Poważna placówka zagrożona!

(s) W kołach przemysłowych naszego miasta znany jest fakt, że w Bydgoszczy zaczyna się koncentrować przemysł artystycznych mebli. Codziennie odchodzi z tutejszych fabryk Hegego, Pfefferkorna, Matthisa, Habermanna i innych po kilka wagonów zagranicę, przyczyniając się w pewnej mierze do poprawy naszego bilansu handlowego. Tutejsi rzeźbiarze mają więc zajęcie, a nawet ściągają kolegów z innych stron Polski, aby móc podołać pracy. Szczególnie liczni są — ponieważ w Polsce z rzeźbiarzy zrobiono niestety rzemieślników — pomocnicy rzeźbiarscy.

Są oni zrzeszeni w nader luźnej organizacji bez statutu i bez regularnych zabrań. Z powodu braku doświadczenia życiowego jak i organizatorskiego członków zarządu, praca nie idzie tak, jakby to leżało w interesie zawodu rzeźbiarskiego. Wszak dochodzi do tego, że jeden z nich, pewien 20-letni „profesor", głosi, że nic nie chce mieć wspólnego ze starszymi, że wynajduje nowy styl itd., zamiast wziąć się przy pomocy starszych, bardziej doświadczonych i zrównoważonych kolegów do rzetelnej pracy organizacyjnej.

Jak się dowiadujemy, czerwoni z pod znaku Marxa usilnie zabiegają o to, aby osiągnąć stanowczy wpływ na zrzeszenie, które ma — ze względów wyłuszczonych na wstępie — wszelkie dane do pięknego rozwoju. Zwracamy się więc do odpowiednich czynników, aby przeszkodziły grożącemu wpływowi P. P. S. na stowarzyszenie młodych rzeźbiarzy i ze swej strony je reorganizowały. Leży to w interesie zawodu rzeźbiarskigo i przemysłu mebli artystycznych wogóle.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Kradzież strychowa.** Policja ujęła dnia 3 bm. niejakiego R., zamieszkałego przy ulicy Grunwaldzkiej, który w nocy zakradł się na strych domu przy ulicy Flisackiej 14 i skradł wszystką, znajdującą się tam bieliznę biednych robotników. Przy rewizji w mieszkaniu R. policja odnalazła skradzioną bieliznę i zwróciła poszkodowanym.

— **Nieuczciwa służąca.** Zamieszkała przy ul. Chrobrego 1 a, pani Jadwiga Smokowska, przyjęła dnia 3. bm. do pracy służącą P., którą już po dwóch dniach zwolniła od siebie z powodu, iż służąca nie nadawała się do służby u p. S. Na odchodnem nieuczciwa służąca zabrała z mieszkania p. S. płaszcz damski i złoty pierścionek z rubinem i brylancikami, ogólnej wartości 200 zł. Dnia 13. bm. p. Smokowska przechodząc ulicą, spotkała wystrojoną w skradziony płaszcz swoją dawną służącą, którą poleciła policjantowi przytrzymać i odprowadzić do policji, gdzie odebrano jej skradziony płaszcz i pierścionek, wracając poszkodowanej.

— **Wieczór deklamacyjno-sceniczny młodzieży kupieckiej.** Towarzystwo Uczniów Kupieckich w Bydgoszczy urządza w niedzielę, dnia 18 bm. o godz. 5,30 po południu w sali Resursy Kupieckiej (ul. Jagielońska 25) Wieczór Deklamacyjno-Sceniczny. Po wieczornicy odbędzie się zabawa połączona z tańcami, z której dochód przeznacza się na powiększenie bibljoteki T-wa Uczniów Kupieckich. — Kuratorjum i zarząd zaprasza tą drogą Szan. Obywatelstwo na powyższy wieczór, który zapowiada się wspaniale i liczy się z tem, że wszyscy sympatycy poprą przez liczne przybycie dążenia naszej młodzieży kupieckiej.

— **Pożar.** Dnia 13. bm. o godz. 10,30 powstał pożar, dotychczasowo z nieustalonej przyczyny w chlewie realności Lewandowskiego, przy ul. Grunwaldzkiej 81. Przybyła straż pożarna szybko pożar zlikwidowała, tak, że szkoda jest nieznaczna; spaliło się tylko znajdujące się wewnątrz drzewo i różne stare rupiecie.

Wypadki przy pracy

W fabryce sygnałów kolejowych C. Fiebrandt i Sp., 53-letni ślusarz Józef Ciesielski, zamieszkały przy ul. Karpackiej 5, przy pracy w oddziale konstrukcji żelaznej doznał zgniecenia palca u lewej ręki.

W fabryce płyt klejonych „Oswa", 26-letni robotnik Szczepan Krzymiński, zamieszkały przy ul. Stepowej 7, przy składaniu kloców drzewa z lorek, doznał zgniecenia dwóch palcy u lewej nogi.

W fabryce maszyn Eberhardta przy ul. Św. Trójcy, 30-letni robotnik Józef Krauze, zamieszkały przy ul. Czarneckiego 5, przy podnoszeniu blachy kotłowej, doznał wywichnięcia prawej ręki.

W fabryce „Kabel Polski", 64-letni robotnik, Anastazy Bukowski, zamieszkały przy ulicy Wileńskiej 6, został wciągnięty pod wał transmisyjny i poniósł śmierć. W jaki sposób Bukowski dostał się poza barjerę, za którą w czasie pracy wchodzić nie wolno i jak został wciągnięty pod wał, nie wiadomo, gdyż nikt tego niewidział.

W fabryce wyrobów drzewnych J. Borkowskiego, 27-letni robotnik maszynowy Hieronim Mazur, zamieszkały przy ul. 3 Maja 21, przy pruciu deski na pile tarczowej, doznał pokaleczenia piłą tarczową palcy u lewej ręki.

W fabryce maszyn H. Löhnerta, 37-letni robotnik Antoni Garm, zamieszkały przy ulicy Czarneckiego 8, przy obcinaniu odlewu żeliwnego, uderzony został odcinkiem żelaza w oko i doznał skaleczenia oka.

W tejże fabryce, 16-letni uczeń tokarski Kazimierz Leśniewski, zamieszkały przy ul. Szubińskiej 24, przy nakładaniu żelaznego wałka na tokarkę, doznał zgniecenia palca u lewej ręki.

W przedsiębiorstwie malarskiem M. Ziółkiewicza, 22-letni robotnik Maks Falańczyk, zamieszkały przy ulicy Sokoła 1, przy pracy w P. K. P. spadł z drabki, doznając potłuczenia prawej strony korpusu.

Z sali sądowej.

Zniewalanie kobiet.

Przed pierwszą izbą karną Sądu Okręgowego toczyła się rozprawa przeciw Franciszkowi Sadowskiemu, b. woźnemu w Magistracie, oskarżonemu o zniewalanie kobiet.

Sadowski, mając dozór nad pracami kobiet, które przyjęte były przez Magistrat do porządkowania i czyszczenia ubikacji biurowych, zniewalał je pod groźbą utraty pracy.

Po przeprowadzonej rozprawie Sąd uwolnił oskarżonego od kary, a przewodniczący, p. sędzia Radłowski w motywach podniósł, że jakkolwiek czyn oskarżonego był brudny i zwierzęcy, to jednak ustawa nie przewiduje zań kary, gdyż oskarżony nie miał pieczy nad pracującemi kobietami, lecz tylko dozór nad wykonywanemi przez nie pracami i pozostawał tak samo w stosunku służbowym do Magistratu, jak i pracujące kobiety. Że kobiety nie były zmuszone ulegać oskarżonemu, gdyż mogły udać się ze skargą do decernenta lub prezydenta, a oskarżony byłby niezawodnie wydalony ze służby, co też potem nastąpiło, gdy sprawa doszła do wiadomości wyższych władz.

Na kupno względnie budowę „Domu Rzemieślniczego w Bydgoszczy

złożyli kwoty w dalszym ciągu:

Pan Kasprowicz, Gniezno, prezydent Izby Przemysłowo-Handlowej, 50 zł; p. Leichnitz, Bydgoszcz, mistrz rzeźn., 50 zł; z egz. mistrz. tokarzy: 1) Kędzierski 5 zł, 2) Dągielski, Wągrowiec 5 zł; p. Lange, Mogilno, mistrz bedn., 25 zł; Cukrownia Wierzchosławice pow. Inowrocław, 50 zł; p. Bojański, Gniezno, za opóźniony zapis 15 zł; p. Męclewski, Inowrocław, z egz. czel. pozłotn. i szklarzy 14,05 zł; z egz. czel. kowali Bydgoszcz, 33,75 zł; p. Bucholz, Kruszwica, pow. Strzelno m. stolarski, 10 zł; z egz. mistrz. siodlarzy: 1) Alkiewicz 15 zł, 2) Zywert 10 zł, 3) Marnocha 10 zł, 4) Oborski 10 zł; p. Zakrzewski, Gniezno, m. stol. za p. Jaworskiego 30 zł; p Kaczmarek, Nakło pow. Wyrzysk, cechm. szewcki 13,95 zł; p. Fr. Adamski, Dąbki pow. Wyrzysk, cechm. kowalski 10 zł; p. Woźniak, Bydgoszcz, z egz. czel. fryzjerów 13 zł; p. J. Winnicki, Gniezno z egz. czel. 35 zł; p. Katafia z Wenecja p. Żnin, budowniczy, 50 zł; p. Tomaszewski, Bydgoszcz z egz. czel. mechan. 15 zł; p. Gutkowski, Bydgoszcz, m. rzeźnicki z egz. czel. 40 zł; p. Zieliński, Bydgoszcz, m. kraw. z egz. czel. 42 zł; p. Stelmaszyk, Wągrowiec, cechm. kowalski, z egz. czel. 8,05 zł; p. J. Wojdziak, Czarnków n. N., mistrz kowalski, 40 zł; p. J. Martyński, Wągrowiec, m. kołodz. z egz. czel. 10 zł; p. Fr. Grzybowski, Bydgoszcz, m. piekarski z egz. czel. 60 zł; z egz. mistrz. kowali: 1) Włódarczyk 10 zł, 2) Nadolny 10 zł, 3) Nowicki 10 zł, 4) Piątkowski 10 zł, 5) Zawadzki 5 zł; p. Kaczmarek, Bydgoszcz, z egz. mistrz 10 zł; p. Nitka, Nakło, pow. Wyrzysk, mistrz krawiecki, 5 zł; p. Drogowski, Inowrocław, m. rzeźn. z egz. czel. 15 zł; p. Cyganek, Żnin, m. kowalski, z egz czel., 19,45 zł; p. Tomaszewski, Bydgoszcz z egz. czel. mechan. 5,25 złotych; p. J Słomiński, Bydgoszcz, m. ślus. z egz. czel. 11,60 zł; z egz. mistrz. cukierników: 1) Guzek 10 zł, 2) Müller 5 zł; p. Modlibowski, Bydgoszcz, mistrz kołodz. z egz. czel. 10 zł; p. Bochiński Teofil, Inowrocław, m. ślus. z egz. czel. 24 zł; p. J. Malinowski, Gniezno, za p. Witticha 15 zł; p. A. Kopicki Śmiłowo, m. rzeźn., 15 zł; p. Fr. Żurawski, Strzelno, cechm. kołodz. z egz. czel. 5 zł. Wszystkim ofiarodawcom składamy na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać" i prosimy o dalsze kwoty.

Komitet „Domu Rzemieślniczego" w Bydgoszczy

Z ZYCIA TOWARZYSTW.

Klub wiośl. „Gryf". Roczne walne zebranie odbędzie się w dniu 15. bm. o godz. 8 wiecz. w sali hotelu Lengninga. — Ćwiczenia gimn. odbywają się w gimnazjum humanist. w poniedziałek od 8—9 i w środę od 7—8.

S. M. P. „Wolność" - Bielawy. Zebranie miesięczne w czwartek, 15. bm. o godz. 7,30 wiecz. przy nowobudującym się klasztorze.

Klub mandol. „Lirenka" przyjmuje nowych członków, grających i nie grających na mandolinie i gitarze podług nut w lokalu przy ul. Toruńskiej 184.

„H A L K A". Dziś, w środę, o godz. **7-ej** wiecz. lekcja śpiewu z towarzyszeniem orkiestry **w kasynie kolejarzy,** ul. Zygm. Augusta. Przybycie wszystkich druhów obowiązkowe.

S. M. P. „Wiosna" przypomina zbiórkę II. zastępu oddz. starszy, która odbędzie się w czwartek o godz. 7.

K. S. „Siła". Lekcje ćwiczeń **dziś w środę** o godz. 18 w sali gimn. przy ul. Konarskiego. Liczny udział członków konieczny.

Lekcja śpiewu Piekarzy Polskich odbędzie się w czwartek 15. bm. u p. Kocerki (Patzer).

Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej. Plenarne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 15. bm. o godz. 8 w Resursie Kupieckiej.

Tow. Uczniów Kupieckich. Dziś, w środę obowiązkowa próba śpiewu dla całego Tow. punktualnie o godz. 8 w sali p. Mellera, plac Piastowski 2.

S. M. P. „Gwiazda". Dziś w środę próba kółka amatorskiego o godz. 7 w salce parafjalnej

Baczność, Hallerczycy! Zebranie nadzwyczajne odbędzie się w czwartek 15. bm. o godz. 19 w Ognisku.

Bydgoski Klub Wioślarek. Lekcje ćwiczeń gimnastycznych dziś w środę nie odbędą się. Natomiast od przyszłego tygodnia odbywać się będą regularnie we wtorki o godz. 7 wiecz. w sali gimn. 62 p. p.

„Odrodzenie" - Bielawy. Dziś, w środę, o godz. 7,30 lekcja w salce zakładu ks. Misjonarzy przy ul. Ossolińskich. Przybycie wszystkich członków czynnych konieczne.

Bydgoski Klub Pływacki. Wobec przyznania nam sali gimnastycznej przy 62 p. p., rozpoczynamy od jutra, tj. w czwartek ćwiczenia. Zbiórka wszystkich członków o godz. 17,45 przed koszarami. Przypomina się o zabraniu spodzienek do ćwiczeń. Zebranie zarządu zwołuje się w czwartek na godz. 8 w lokalu Domu Czeladzi.

Ceny targowe w Bydgoszczy w dniu 14 listopada 1928 r.

Mieso: wołowina 1,20—1,70, wieprzowina 1,20—1,70, słonina 1,60—1,70, baranina 1,30—1,50, cielęcina 1,00—1,50, smalec 2,00—2,40, zające 8,00—10,00.

Nabiał: jajka 4,00—4,20, masło 3,30—3,60, ser 0,40—0,50.

Jarzyny: marchew 10 gr, buraki 10, brukiew 8 gr, kalarepa 15—20, cebula 20, kapusta 15, czerwona 20, pietruszka 20, kalafjory 1,00, pomidory 40—50.

Drób: kurczęta (para) 4,00—6,00, kury 3,60—5,00, gęsi 9—12 zł, kaczki 4—6 zł, gołąbki 0,90—1,00.

RUCH ZAWODOWY.

Zatarg w przemyśle stolarskim trwa.

Zakulisowa gra socjalistów.

W dniu 26. ub. miesiąca stanęła sprawa podwyżki zarobków w przemyśle stolarskim przed Wydziałem Rozjemczym, któremu prezwodniczył p. inż. Janicki. Jako ławnicy zasiadali z ramienia pracodawców pp. Juljan Król, W. Fiołka i Mroczyński, z ramienia pracobiorców pp. Sadecki, Smoliński i Romanowski. Związek Pracodawców z Przemysłu Stolarskiego reprezentowali p. Hechliński i sekretarz Powszechnego Zw. Pracodawców p. Laskowski, w obronie wniosku pracobiorców wystąpili pp. Bigoński im. Ch. Z. Z. i Roszak im Z. Z. P. Po krótkiej rozprawie nad pytaniem, czy p. Fiołka może zasiadywać jako rozjemca w charakterze pracodawcy i wyjaśnieniu przez biuro Wydz. Rozj., że p. F. jest pracodawcą i otrzymał od wojewody nominację na zastępcę rozjemcy, pracodawcy opuścili salę. Rozprawa odbyła się wobec tego zaocznie. Żądanie stolarzy uzasadnił w dłuższem przemówieniu przedstawiciel Ch. Z. Z. Reprezentant Z. Z. P. dołączył do rozprawy, dodawszy kilka ważkich argumentów, uwierzytelniony odpis taryfy poznańskiej.

Po długiej naradzie ogłosił Wydział Rozjemczy wyrok, który podwyższa zarobki w przemyśle stolarskim o 10%.

Termin do oświadczenia się, czy strony wyrok przyjmują, wyznaczono do 6. b. m. Podczas kiedy Z. Z. P. i Ch. Z. Z. oświadczyły w terminie, że podporządkowują się wyrokowi, pracodawcy nie dali odpowiedzi, zwołali natomiast na 6. bm. wieczorem konferencję zarobkową, w której poza wymienionymi organizacjami wzięli udział także socjaliści. Po naradzie oświadczyli pracodawcy gotowość podniesienia zarobków o 6%, o ile organizacje zawodowe odstąpią od wyroku Wydziału Rozjemczego. Ch. Z. Z. i Z. P. P. ostatecznej odpowiedzi nie dały. Gdy zaś socjaliści zaczęli się popisywać ordynarną demagogją, wyraził syndyk pracodawców p. Laskowski zdziwienie, oparte na tem, **że socjaliści w niedzielę odwiedzili przedstawicieli Zw. Pracodawców, których prosili o zwołanie konferencji zarobkowej, oświadczając gotowość, układania się na podstawie taryfy, niższej od tej, jaką zawyrokował Wydział Rozjemczy.** W ten to sposób ujawniło się raz jeszcze obłudne stanowisko socjalistów. Na zebraniach swoich ciskają gromy na pracodawców, a poza plecami rzesz pracujących prowadzą grę pozakulisową z pracodawcami przeciw pracy związków narodowych, które szczerze i otwarcie walczą o poprawę bytu robotnika, vpominając mu jednak z drugiej strony jego społeczne obowiązki.

Notujemy ten nowy dowód obłudy socjalistycznej ku przestrodze wszystkich, których demagogiczna agitacja socjalistyczna, pomawiająca narodowe związki o służalstwo w stosunku do kapitału, sprowadziła na czerwone podwórko.

Stolarze, zorganizowani w Ch. Z. Z. i Z. Z. P. odbyli wczoraj wieczorem plenarne zebranie, na którem kierownictwu swoich związków dali pełnomocnictwa do zaostrzenia walki zarobkowej, gdyby ku temu zaszła potrzeba, domagając się równocześnie legalizacji wyroku Wydziału Rozjemczego.

Władysław Poczekaj skazany
na 4 miesiące więzienia i 300 zł grzywny.
Rehabilitacja sędziego Bromirskiego.

Bydgoszcz, 14 listopada.

W ub. wtorek w bydgoskim Sądzie Okręgowym toczyła się sprawa Wł. Poczekaja, oskarżonego o obrazę sędziego Bromirskiego, któremu zarzucał łapownictwo. Przed kilku tygodniami odbył się już pierwszy termin; rozprawa została odroczona. Onegdaj zeznawali raz jeszcze komisarze policji pp. Bestyński i Fąferek, oraz nowi świadkowie, którzy wnieśli nowy i sensacyjny materjał. Poczekaj, według zeznań świadków, starał się skompromitować i innych sędziów z Bydgoszczy.

Po zeznaniach świadków prokurator wskazał na obciążającą wielce okoliczność, iż Poczekaj opłacany grubo przez Fiegla, wszystko robił dla „utrącenia" sędziego Bromirskiego. Czynił to za pieniądze Fiegla. Obrońca oskarżonego starał się wykazać, że Poczekaj działał z pobudek obywatelskich, że sam jest ofiarą Jankowiaka, z szablą w ręku walczył o Polskę i za Polskę (co do tego mamy poważne wątpliwości na mocy obfitego materjału, — Red.) i że zdaniem jego, sędzia Bromirski powinien cofnąć swój wniosek, gdyż winien tu Jankowiak, który już otrzymał wyrok skazujący, co ma być satysfakcją dla sędziego Bromirskiego.

Prokurator wniósł o 6 mies. więzienia i 1000 zł grzywny. Sąd natomiast skazał W. Poczekaja na 4 mies. więzienia i 300 zł grzywny. Rozprawa trwała 7 godzin, rozpoczęła się o godz. 4 po poł., a skończyła się o 11-tej wieczór. Szczegóły podamy w jutrzejszym numerze.

W tramwaju.

— I cóż tera bydzie, pani Łepkowska? Dudy w miech!

— A niby dlaczego?

— Nie czytała to pani uchwały Rady Miejski? Cmyntarze zostaną zakitowane a nieboszczyki jazda do pieca!

— W imie Ojca i Syna... I któż to był taki mądry?

— Ano pan Raczkowski.

— Pan Raczkowski? Niech on mi tylko matki nieboszczki w grobie nie rusza, bo ani na raczkach do domu nie trafi.

— O jej! Takiemu chce pani grozić.

— I kiedyż to tak ma być?

— Niedługo już. Musi się pani śpieszyć i giry przedtem wyciągnąć, jeżeli nie chce sie pani dostać do magistracki bratrury.

— Prędzy Rada Miejska giry wyciągnie niż ja.

— Ja to już sobie myślał.

— I wtedy pirwsza bede za tem, aby ją w ty kremownicy na rozbratel usmarzyć. Smalcu kupować nie trza, bo wystarczy, jak z Kocyrki sadło wytopią.

— Pani Łepkowska... ta dopiro robi propagandę Bydgoszczy! Pani powinna dostać pare tysiączek, a nie Kronenberg albo taki Żernicki.

— A czytaliście, moi państwo, co na Radzie powiedział pan Faustyniak? Groził, że jak on zacznie pisać, to dopiro świat sie dowi prawdy.

— To niech mu dadzą, aby nie pisał.

— Jakże to, za nic mają mu co dać?

— Pewnie. Przecie trzymać gębę na guzik to jest czasem wartne złota.

— Gdyby pani Łepkowska tyle nie gadała, ileby to sobie uszparowała kosztów sądowych.

— Panie Antkowiak, pan mógłby sobie w sądzie kwatyre wynająć, tyle pana po tych sądach za jego szkalowanie ciągają.

— Na Gdańską... przesiadać!

Baczność, kolejarze!
Wielki wiec u Kocerki.

Ruch zawodowy w kolejnictwie wchodzi na nowe zdrowe tory. Po uroczystem podpisaniu aktu złączenia dwóch organizacyj zawodowych, a mianowicie Polskiego Związku Kolejowców i Związku Kolejarzy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego dnia 11 bm. rozpoczynają ogniwa lokalne dalszą pracę nad zespoleniem ruchu zawodowego wśród kolejarzy.

W tym celu odbędzie się **w czwartek dnia 15 bm. o godz. 18,30** na sali p. Kocerki (dawniej Patzera) ogólne zebranie wszystkich pracowników kolejowych bez względu na przynależność związkową. Jako referenci wystąpią przedstawiciele wyżej wzmiankowanych organizacji.

Spieszcie wszyscy na ten wiec!

— **Z Narodowego Uniwersytetu Robotniczego** W czwartek, 15. bm. wykłady w Domu Katolickim się nie odbędą. Natomiast zapraszamy wszystkich członków oraz sympatyków Narodowego Uniwersytetu Robotniczego na walne zgromadzenie, które odbędzie się we wtorek, 20. bm. o godz. 7 wiecz. w Domu Katolickim przy Farze. Porządek obrad przewiduje: 1. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności. 2. Ustalenie programu pracy na przyszłość. 3. Wybór zarządu i komisji oświatowej.

— **Wieczorek towarzyski S. M. P „Promyk".** S. M. P. „Promyk" przy kościele św. Trójcy urządza w środę, dnia 14. bm. w sali „Stara Bydgoszcz" (Wichert), wieczorek towarzyski. Wstęp tylko za zaproszeniem. Bilety wstępu dla druheń i rodziców 1 zł, dla gości 2 zł. Początek zabawy o godz. 8 wieczorem.

— **Konferencja wywiadowcza w Państw. Gimnazjum Humanistycznem.** W piątek, dnia 16 listopada br. o godz. 3-ciej po poł. odbędzie się w Państw. Gimnazjum Humanistycznem przy ul. Grodzkiej 10/11 konferencja wywiadowcza, celem poinformowania rodziców lub opiekunów uczniów tutejszego zakładu o postępach w nauce i sprawowaniu się za I okres roku szkolnego.

— **Konferencja wywiadowcza w Gimnazjum Klasycznem.** Dyrekcja Państw. Gimnazjum Klas. przy pl. Wolności podaje do wiadomości, że w piątek, dnia 16 bm. odbędzie się od godz. 3—4 po poł. konferencja wywiadowcza, w której nauczyciele udzielać będą rodzicom (opiekunom) informacyj dot. sprawowania się i postępów uczniów w nauce.

— **Kierownictwo Żeńskiej Szkoły Wydziałowej** podaje do wiadomości, iż w piątek dn. 16 listopada o godz. 4-tej odbędzie się konferencja wywiadowcza, celem zaznajomienia rodziców i opiekunów z postępami uczenic.

— **Konferencja wywiadowcza Żeńskiego Katol. Gimnazjum Humanistycznego.** Dyrekcja Żeńskiego Kat. Gimnazjum Humanistycznego miasta Bydgoszczy, ul. Staszica 8/11, podaje rodzicom do wiadomości, że konferencja wywiadowcza klas wstępnych i gimnazjalnych odbędzie się w piątek, dnia 16 bm. od gozd. 16—17.

— **Kursy wieczorne gotowania** zaczynają się dopiero w sobotę, dnia 10 bm. o godz. 6,30. Kuchnię **polsko-francuską** prowadzi **pierwszorzędny kucharz warszawski.** Zgłoszenia przyjmuje się nadal od 6—7 wieczorem, Śniadeckich 30.

— **Dar Powiatowej Kasy Oszczędności.** Komunalna Kasa Oszczędności powiatu bydgoskiego w Bydgoszczy w wysokiem zrozumieniu idei oszczędzania, uchwaliła z okazji „Dnia Oszczędności" w dniu 31-go października br. wydać tytułem daru książeczkę oszczędnościową zawiązkową jednemu najlepszemu i najpilniejszemu uczniowi względnie uczenicy każdej szkoły polskiej w powiecie bydgoskim.

— **Znowu ofiara gry w naparstki.** Jacyś trzej niewyśledzeni osobnicy w podstępny, właściwy sobie sposób zamówili na ulicy przybyłego z Chełmży pewnego obywatela, rolnika, którego następnie wciągnęli do pewnej restauracji i ograli w t. zw. naparstki na sumę 800 zł.

— **Do odebrania** W wydziale policji śledczej w pokoju 72, są do odebrania przez prawego właściciela trzy podstawki do szklanek, pochodzące z kradzieży.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Dnia 13. bm. o godz. 8 rano, gdy szła do pracy 62 letnia robotnica Franciszka Belkowska, zamieszkała przy ul. Leszczyńskiego 102, poślizgnęła się w ulicy Jagiellońskiej tak nieszczęśliwie, że złamała sobie rękę. Odstawiono ją do szpitala miejskiego.

— **Kradzież roweru.** Dnia 6 bm. o godzinie 11,45 skradziono Florjanowi Niestatkowi, zamieszkałemu przy ulicy Toruńskiej 88, rower marki „Union" nr. fabr. 5377, wartości 125 zł. pozostawiony na ulicy przed gmachem urzędu pocztowego.

— **Rzadkość filatelistyczna.** Polski Czerwony Krzyż okręg śląski w Katowicach, ul. Andrzeja 9, otrzymał od właściwych władz resztę znaczków powstańczych, które były w obiegu pocztowym w czerwcu 1921 w czasie 3 powstania śląskiego. Dochód ze sprzedaży tych znaczków (1 serja 2 zł) przeznaczony jest w całości na cele dobroczynne.

— **Samobójstwo.** Dnia 13. bm. o godz. 10, 18-letni robotnik Jan Blum, zamieszkały przy ulicy Chwytowo 14, popełnił samobójstwo przez poderżnięcie sobie nożem kuchennym gardła i to w obecności swych małoletnich braci. Gdy spostrzeżono wypadek i zawezwano pomocy lekarskiej, nastąpiła już śmierć. Zwłoki odstawiono do kostnicy przy ul. Szubińskiej. Przyczyną samobójstwa był prawdopodobnie niepoprawny tryb życia.

Wykłady powszechne T. N. S. W.

We środę, 14 bm. o godz. 7 wieczorem odbędzie się w **sali Domu Katolickiego** (przy Farze, ul. Grodzka 20) **wykład prof. dr. Pelińskiego p. t. „Jednostka a społeczeństwo".**

Prelegent omówi jedno z najciekawszych zagadnień społecznych, dokoła którego toczy się spór różnych uczonych na temat znaczenia kulturalnego jednostki i grupy, — oraz wyjaśni, jak to pod wpływem raz jednej, raz drugiej siły kształtował się charakter narodów europejskich.

Bilety wstępu 50 gr, dla młodzieży 20 gr.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Zebranie Ch. Z. Z. filji pracowników komunalnych, odbędzie się dziś w środę dnia 14 bm. o godz. 6-tej w „Ognisku" ul. Jagiellońska 71. Sprawy bardzo ważne. Uprasza się o liczny udział członków.

Zebranie rzemieślników rolnych powiatu żnińskiego, odbędzie się w niedzielę, dn. 18 listopad br. o godz. 12,30 w południe w lokalu p. Rucińskiego w Żninie.

Zebrane Ch. Z. Z. filji transportowców, klucznikow, odbędzie się w niedzielę, dnia 18 bm. o godz. 4-tej po południu w lokalu p. Fiołki „Ognisko" ul. Jagiellońska 71. Uprasza się o liczny udział członków.

PROGRAM W KINACH.

Kinoteatr DOMU KATOLICKIEGO, Wilczak ul. Miedza 2, wyświetla wspaniały film w 8 akt. dotychczas w Bydgoszczy nie wyświetlany pt. **„Dla szczęścia dziecka".** Początek seansów o godz. 6 i 8. Ceny miejsc od 40 gr. Nadprogram arcywesoła komedyjka w 2 aktach.

KRISTAL wyświetla wzruszający dramat z życia farmerów pt. **„Czcij matkę swoją"** z Mary Carr i Dieterle w rolach tytułowych. Nadprogram tygodnik.

NOWOŚCI. Dziś nieodwołalnie po raz ostatni arcydzieło filmowe pt. **„Ostatni carowie"** wielki dramat dziejowy narodu rosyjskiego w czasach przedwojennych.

MARYSIEŃKA wyświetla w dalszym ciągu z dużem powodzeniem i uznaniem publiczności dramat pt. **„Spowiedź uczciwej kobiety".** Pola Negri w dramacie tym kreuje z wielkiem powodzeniem — rolę główną.

CORSO. Dziś premjera filmu sensacyjnego, z życia poszukiwaczy złota, którzy nie przebierają w środkach, dla zdobycia majątku pt. **„W dzikich prerjach".** W roli głównej Big Boy. Nadprogram „Przepraszam — omyłka!" i „Bodaj to wracać do domu" komedja.

Bank Polski płacił dnia 14 listopada za:

dolary amerykańskie	8,85—8,84
funty szterlingów	43,06
franki szwajcarskie	170,92
franki francuskie	34,71
marki niemieckie	211,47
guldeny gdańskie	172,22
szylingi austrjackie	124,78
liry włoskie	46,54
korony czeskie	26,32

Giełda warszawska

dnia 13 listopada

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	119,00	000,00	118,00
5-proc. poż. premj. dol.	112,50	115,50	114,50
5 proc. poż. kon.	000,00	000,00	067,00
6 proc. poż. dol.	000,00	000,00	085,00
10-proc. poż. kol.	000,00	000,00	102.50
5-proc. poż. kol. konw.	000,00	000,00	060,00

Akcje w złotych:

Bank Polski	000,00—174,50
Bank Zw. Sp. Zarob.	00,00— 80,00
Elektrownia w Dąbr.	00,00— 88,00
Elektryczność	00,00— 90,00
Firley	63,00— 62,75
Wysoka	218,00—220,00
Cegielski	00,00— 42,00
Lilpop	35,25— 35,00
Modrzejów	00,00— 31,00
Ostrowieckie Zakłady	000,00—105,00
Starachowice	39,00— 39,25

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 13 11 1928 roku.

Bydło:

B. Stadniki:

a) pełnomięsiste, wyrosłe najwyższej wartości rzeźnej	150—156
b) pełnomięsiste młodsze	140—146
c) miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	120—126

C. Jałówki i krowy:

a) pełnomięsiste, wytuczone woły najwyższej wartości rzeźnej, niezaprzęgane	180—184
b) pełnomęsiste wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	170—180
c) starsze wytuczone krowy i mniej dobre krowy młodsze i jałówki	150—154
d) miernie odżywione krowy i jałówki	120—126
e) licho odżywione krowy i jałówki	090—100

Cielęta:

b) najprzedniej. cielęta tuczne	154—160
c) średnio tuczone cielęta i najprz. ssaki	140—146
d) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	130—136
e) liche ssaki	116—124

Owce:

Opasy chlewne:

b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżyw. młode owce	126—130
c) miernie odżywione skopy i owce	000—000

Świnie:

b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	214—216
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	204—208
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	180—190
e) mięsiste świnie ponad 80 kg.	170—176
f) maciory i późne kastraty	150—190

Stan wody w Wiśle w dniu 14. 11. rano Zawichost: — m., Warszawa: —, Płock: 0,36, Toruń: 0,25, Fordon: 0,23, Chełmno: 0,11, Grudziądz: 0,22, Korzeniewo: 0,59, Piekło: 0,29, Tczew: 0,56, Einlage: + 2,10, Schievenhorst: + 2,30.

Konkurs.

W Starostwie Krajowem Pomorskiem jest do objęcia posada

naczelnika wydziału budowlanego

z poborami grupy VI. z 15% dodatkiem komunalnym. Możność awansu do grupy V. Wymagane wyższe studja techniczne i praktyka w dziale budownictwa naziemnego na kierujących stanowiskach oraz ile możności także praktyka w dziale drogowym i znajomość spraw, dot. meljoracyj wodnych.

Do podania należy dołączyć:

1. metrykę urodzenia,
2. poświadczenie obywatelstwa polskiego,
3. uwierzytelnione odpisy świadectw,
4. curriculum vitae,
5. świadectwo moralności, wystawione przez państwową władzę policyjną,
6. świadectwo zdrowia, wystawione przez lekarza urzędowego. (31278

Posada może być objęta ewtl. zaraz. Podania należy skierować do **Starostwa Krajowego Pomorskiego w Toruniu,** Mostowa 13, do dnia **30. 11. 1928 r.**

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo — i, w, z, a = każde stanowi słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. — Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9 przed południem.

POLECENIA

Przyjmuję
bieliznę do szycia i wyporządzania w dom i poza domem. Adres wskaże filja Dz. Bydg. Dworcowa 2. 17480

Krawcowa
szyje tanio garderobę damską, dziecięcą, bieliznę, wszelkie przeróbki. Garbary 11, oficyna I piętro lewo. (17488

SPRZEDAŻE

Dom
ogród owocowy, 2 morgi roli, mieszkanie wolne, sprzedam. Gotówki 15 tys. Wiad. skład obuwia Plac Poznański 12. 31256

Skromna
egzystencja. Sprzedam swój dom z składem całkiem wolny za 11. tys. zł M. Adamska, Chełmno ul. Franciszkańska 7. (31283

Samochód
Limuzyna, 6 osobowy, „Studebaker", typ 26, siła 13/45, 6 cyl., dobrze utrzymany, nowe opony balonowe, sprzedam natychmiast z powodu zmiany interesu za cenę 5.800 zł przy wpłacie 1.500 zł. Jan Kucba, Liniewo Pomorskie. (31279

Młyn motorowy
gazowo-sący, 60 ctn. przemiału w dobrej okolicy w wiosce przy szosie blisko miasta, dobrze prosperujący, sprzedam korzystnie z powodu stosunków familijnych. Of. z podaniem wysokości wpłaty pod „Młyn" do Dzien. Bydg. (31281

Młyn parowy
10 par walcy Planzychtry aspiracja, nowoczesne urządzenie, przemiał do 500 centnarów, większość mielenia z przywozu, okolica bogata bez konkurencji, przy stacji kolelowej, własna bocznica do 10 pok. w parku i ogrodzie 300,000 zł, wpłata dom umowy. — Młyn parowy, 400 cent. przemiału, komplet nowe urządzenie, 250,000 wpłaty do umowy i wiele innych młynów tak wodnych jak motorowych do kupna i dzierżawy poleca biuro „Pogoń" Bydgoszcz, Dworcowa 80, tel. 1815.

Skład
z wystawnem oknem przy Placu Wolności tanio do oddania. Bliższe szczegóły Magazyn Bławatów, Tadeusz Ferber, Gdańska 38, tel. 619. (31267

Torf
suchy 180.000 sprzeda okazyjnie loko łąka Gburczyk, Rozstrzębowo, pod Kcynią. (31266

Czarny
materjał na płaszcz z dodatkami sprzedam. Poznańska 15. 31261

Okazyjnie
kanapa, krzesła, okna, drzwi i stoły nadające się do biura lub krawca. Nakielska 67. (31293

Sprzedaż
warsztatu ślusarskiego i reperacji maszyn rolniczych, dobrze zaprowadzony, z zapędem elektr. wraz z mieszkaniem zaraz do odstąpienia pod korzystnemi warunkami. Zgłoszenia: Nowemiasto n. Drwęcą, Jagiellońska 10 31277

Hotele
restauracje, składy kolonjalne, piekarnie sprzeda Nowakowski, Dworcowa 69 telefon 850. (17475

Całkowite
urządzenie składu kolonjalnego, jak nowe, 9 części, tanio na sprzedaż. Wiadomość Restauracja. Toruń, Szosa Chełmińska 16. (31289

KUPNA

Warsztaty
stolarskie z narzędziami kupuje Domański, ulica Długa 8. (31255

POSADY WOLNE

Poszukuję
czeladników krawieckich. Jan Gabor, Świecie, Dworcowa. 31286

Ekspedjentka
do składu zabawek na czas gwiazdkowy potrzebna. J. Szarowski, Dworcowa 10. (17481

Czeladnik
stolarski na olszowe meble potrzebny. Domański, Długa 8. (31254

Kołodziei
biegłych w budowie karoserji poszukuje na stałe (tylko fachowcy). M. Latos, Fabryka Karoserji i Powozów, Koronowo. 31274

Poszukuję
zaraz lub później starszą kucharkę z dobremi świadectwami. Dworcowa 20, I ptr. prawo. 17492

Uczenica
do interesu rzeźnickiego może się zgłosić. Lubawy, Gdańska 38. (31253

Służąca
do wszelkiej pracy domowej potrzebna zaraz. Zgłosz. Gdańska 38, Lubawy. (31252

Dziewczęta
od 14—16 lat potrzebne zaraz do lekkiej pracy. Kłosiński, Dworcowa 66. 17482

Chłopak
od 14 — 16 lat do pracy może się zgłosić. Pod blankami nr. 18 podwórze. (31271

Uczeń
piekarski syn uczciwych rodziców, lub chłopak do roznoszenia pieczywa potrzebny zaraz. Kujawska nr. 112. (21290

Ucznia
stolarskiego poszukuję. Poznańska 15. 31262

Służąca
z gotowaniem potrzebna. Jana Kazimierza 3, skład kapeluszy. (31272

Zdolne
panienki do damskiej krawiecczyzny mogą się zgłosić, ul. Łokietka 29, parter prawo. (31273

POSADY POSZUKUJĄ

Złożę
kaucję 1.000 zł. za otrzymanie posady ekspedjenta magazyniera w branzy kotonjalnej lub w biurze. Of. "Ekspedjenta" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. 17499

Młody
emerytowany funkcjonarjusz państwowy poszukuje zajęcia, inkasent, magazynier lub siła biurowa przy skromnem wynagrodzeniu. Of. do filji Dz. Bydg. Toruń, pod „Młody". (31288

3—4000 zł
kaucji złożę za posadę biurową ewtl. inną, jestem żonaty, lat 32 i średnio wykształcony, władam językiem polskim i angielskim w słowie i piśmie, miejscowość obojętna. Łaskawe oferty proszę do Agentury Dzien. Bydg. Chełmno, kiosk dla A. Z. (31287

Szofer-motocyklista
monter, były podoficer instruktor wojsk samoch z dobremi świadectwami i poleceniami poszukuje zaraz lub od 1. XII. posady. Łask. zgłosz. do Dz. Bydg. z podaniem referencji pod „Trzeźwy inteligentny. 31292

MIESZKANIA

Mieszkania
3—4 pokoje, komfort wskaże Nowakowski, Dworcowa 69. (17476

POKOJE

Pokój
umebl. z utrzymaniem lub bez do wynajęcia od 15 listopada. Plac Piastowski 4, parter lewo. (17471

Oddam
próżny pokój również suterenę wielką suchą nadającą się na pracownię lub rozlewnię piwa, za roczną dzierżawą zgóry. Adres w filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (17463

Pokój
umebl. zaraz lub od 1. 12. dla 2 solidnych pań lub panów do wynajęcia. Petersona 14, II ptr. (17493

Mały
pokój wydzierżawię. Ul. Stawowa 11, gospodarz. 31260

Duży
pokój frontowy umebl. dla lepszego pana do wynajęcia. Św. Trójcy 22 a I prawo. 17487

Pokój
eleg. umebl. do wynajęcia. Bocianowo 33 naprzeciw ul. Sienkiewicza. (17479

Pokój
umebl. dla 2 panów zaraz do wynajęcia. Łokietka 8 b II ptr. lewo, Gazińska, II wchód. (31244

Pokój
umeblowany z używaniem pianina i utrzymaniem do wynajęcia. Błonia nr. 2, II lewo. (31259

Przyjmę
skromną panienkę do wspólnego pokoju. Cieszkowskiego 5, III piętro. 31258

Pokój
umebl. zaraz, małżeństwo bezdzietne z używaniem kuchni lub dwuch panów. Garbary 11, oficyna I ptr. lewo. (17489

Młode
bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju z używaniem kuchni, skromnie umeblowanego bez pościeli. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Bezdzietne" 31291

Pokój
umebl. z używaniem kuchni zaraz do wynajęcia. Śląska 1, parter prawo. 31257

Pokój
dla pana z całem utrzymaniem do wynajęcia od 15. Wileńska 6. I ptr. prawo. 17470

Pokoje (31166
umebl. kawalerskie poleca „Ostoja" Dworcowa 59.

ROZMAITE

Samochód
do wynajmu. Szukam stałego klienta na dalsze wyjazdy, cena bardzo przystępna. Łaskawe zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. pod „Wynajem". (17491

Pana 31250
F. Klimka uprasza się o podanie adresu. Of. pod „Fortepjan" do Dz. Bydg.

Zgubione
papiery wojskowe na nazwisko Stanisław Mirdalski unieważniam. (31294

3.500 zł 17478
poszukuję na 1 hipotekę, procent podług ugody, płacę na pół roku naprzód. Spieszne zgłoszenia do Dz. Bydg. pod nr. „3500".

MATRYMONJALNE

Mężczyzna (17337
samotny, wysokiego wzrostu dobrze zbudowany, któremu na miejscowości nie zależy, w wieku od 32—36 bez różnicy jego zajęcia a zależy mu na dobrej przyszłości najchętniej z prowincji może się zgłosić pisemnie i podać wymagane warunki do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Zajęcie".

SALA KASYNA CYWILNEGO
Piątek 16-go bm.
Zdzisław Jahnke - skrzypce
Zygmunt Lisiecki - fortepian
Bilety do nabycia w Księgarni i Składzie Nut Jana Idzikowskiego, Gdańska 16/17. (31284

Resursa Kupiecka
Nowy program.
(30341

KUPUJCIE WYROBY
Boguna
FABRYKI POWIDEŁ BURACZANYCH MARMELAD i POWIDEŁ ŚLIWKOWYCH
C. F. MÜLLER i SYN
BOGUSZEWO - POMORZE.
ADRES TELEGRAFICZNY: „BOGUNA“
ROK ZAŁOŻ. 1891. — TELEFON 1 i 11.
=WSZĘDZIE DO NABYCIA.=



FABRYKACJA CZAPEK
wojskowych, urzędniczych, szkolnych
i dla towarzystw
W. Świtalski, Niedźwiedzia 4
26658) Wysyłka pozamiejscowa.

Szanujcie bieliznę
przez
Alboril
samopiorący środek!
29899

DZIECKO
ładnie ubrać można
w magazynie (27106
F. Szulcowej
43 Gdańska 43

Tapety
Linoleum
Ceraty
20636)
Stryszyk, ul. Długa 34.

Zostałem zamianowany
notarjuszem
na obwód Sądu Apelacyjnego w Poznaniu
z siedzibą urzędową w **Mogilnie.**
Adwokat Roman Jerzykiewicz
Tel 89. **Mogilno** Rynek 5
31276)



Znawcy dają pierwszeństwo
Pianinom Jähnego
nagrodzone **złotemi medalami**
ostatnio w Katowicach 1928 r.
Centrala Pianin
Bydgoszcz, Pomorska 10. Tel. 17-38.
Przedstawiciele w wszystk. większych miastach.

W dniu 26 listopada br. o godzinie 10-tej rano odbędzie się na **składnicy celnej** (gmach Ekspedycji Towarowej) **sprzedaż licytacyjna zalegających towarów:** części rowerów, części żarówek, płyty szmerglowe, części maszyn, pasy napędowe, wełna, aparaty, narzędzia stalowe, armatura, instrumenta muzyczne i skóra

Bliższe dane w ogłoszeniu, wywieszonym w Urzędzie Celnym. Wzywa się odbiorców do wykupienia towarów przed terminem licytacji, najpóźniej w dniu licytacji, bowiem stracą prawo rozporządzeniem towaru. (31129

Urząd Celny Bydgoszcz.

Magistrat miasta Gniewkowa
ogłasza
przetarg na dzierżawę lokalu Parku Miejskiego
od 1 stycznia 1929 r., z obszerną nowoprzebudowaną salą, pokojami gościnnemi i mieszkaniem prywatnem.

Do sali należy umeblowanie, którego spis jest wyłożony w Magistracie.

Lokal powyższy wydzierżawia się na przeciąg **jednego roku.**

Oferty z podaniem wysokości czynszu dzierżawy należy przesłać do tutejszego Magistratu w zamkniętej kopercie z napisem „Oferta na dzierżawę Parku Miejskiego“ i to **najpóźniej do 30 listopada r. b.** godziny 12

Składający ofertę winien złożyć wadjum w tutejszej Głównej Kasie Miejskiej we wysokości 250 zł.

Bliższe warunki dzierżawy wyłożone są w Magistracie.

Magistrat zastrzega sobie prawo wyboru dzierżawcy z trzech najwięcej dających.

Otwarcie ofert nastąpi 30 listopada r. b. o godz. 3 po południu.

Burmistrz.
(—) W. Klemens, zastępca burmistrza. (31192

Najlepsza lokata oszczędności, to ubezpieczenie w
Tow. Akc. Ubezpieczeń „VITA“
w Warszawie.

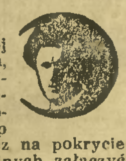
Tow. **„VITA“** jest ściśle związane ze Szwajcarskiem Towarzystwem Ubezpieczeń, a mianowicie: **Compagnie d'assurance Union Geneve a Geneve.**

Przyjmuje ubezpieczenia na wypadek **śmierci i dożycie, posagowe, rent, od wszelkiego rodzaju wypadków i odpowiedzialności katastrof kolejowych.** (18773

Generalna Reprezentacja na Pomorze
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 18c, telefon nr. 19
Poszukuje się dzielnych akwizytorów i zastępców

Bank Bydgoski
Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością
w Bydgoszczy, ul. Mostowa 6
Przyjmuje oszczędności za korzystnem oprocentowaniu. **Wypożycza skarbonki** dla drobnych oszczędności.
Urządza rachunki bieżące i czekowe. Inkasuje weksle i inne dokumenty.
Wykonuje przekazy na wszelkie miejscowości kraju i zagranicę. (29935
Załatwia wszelkie inne sprawy bankowe

Przyjdź osobiście



albo nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby. Zakomunikuj imię, rok i miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny, a otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności i przeznaczenia. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania, jak również horoskop słynnego medjum M-lle Evigny bezinteresownie. Lecz na pokrycie kosztów ogłoszeń, wydatków pocztowych i kancelaryjnych załączyć zł 2.— (można w znaczkach pocztowych). Osobiście przyjmuje 12—7. Protokóły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. **Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Redakcja „Świt“, Nowowiejska nr. 32 m. 6.** (30563

Biuralistkę
maszynistkę, młodszą, z dobrym charakterem pisma, władającą poprawnie językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, **poszukujemy** do natychmiastowego objęcia posady. Szczegółowe pisemne zgłoszenia z podaniem wymaganej pensji skierować należy do biura ogłoszeń **„Par“, Bydgoszcz,** Dworcowa 72. (31264

Pułk Manewrowy Artylerji w Podgórzu koło Torunia **przyjmie** z dniem 1 grudnia 1928 r.
4 szewców i 4 krawców cywilnych.
Wynagrodzenie według umowy. Praca stała. Zgłoszenia z dołączeniem świadectwa moralności, świadectwa fachowego oraz własnoręcznie napisanego życiorysu nadsyłać do kwatermistrza pułku manewrowego artylerji w Podgórzu koło Torunia. Podania nieuwzględnione zostają bez odpowiedzi. (32009

Krawcowa
szyje gustownie garderobę damską i dziecięcą po przystępnych cenach. **Kujawska 96,** parter lewo, II drzwi. 25405

2 krzesła
lub taborety względnie gondolki złote, lub inne stylowe do skompletowania buduarku kupię. Oferty pod „Krzesła“ do Dz. Bydg. 30864

LOSY I. KLASY
18-tej Polskiej Loterji Państwowej
są do nabycia w kolekturze
PAWEŁ KASCH, Gniezno, ul. Tumska nr. 5.
Główna wygrana 750.000 złotych.
Co drugi los wygrywa.
Ciągnienie 15 i 16 listopada b. r.
Cena losu 1/1 40 zł 1/2 20 zł. 1/4 10 zł.
Losy wysyłam po odebraniu gotówki na konto P. K. O. 207907 lub przekazem pocztowym.
Kup los!
Spróbuj szczęścia!



Tanio
i na raty
Ubrania męskie
Płaszcze damskie i męskie
Suknie, ubranka, płaszczyki
Lucjan Szulc
Bydgoszcz Jana Kazimierza 2

Cena ogłoszeń: 20 gr. za milim. 1 łamowo, szer. 38 m/m. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za milim 1 łam., szer. 67 m/m. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Redaktor odpowiedzialny: Henryk Ryszewski w Bydgoszczy.